Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 194 (1620) ROK VI
WARSZAWA — WTOREK 14 LIPCA 1953 R.
WYDANIE ABCD
CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka Główna
w Sopocie

Przed Festiwalem w Bukareszcie

Do Zielonej Góry, Szczecina i Wrocławia przybyły gwiaździste sztafety pokoju i przyjaźni

(f) Dnia 12 bm. do Zielonej Góry, Szczecina i Wrocławia przybyły gwiaździste sztafety pokoju i przyjaźni z zakładów pracy, gmin i powiatów tych województw z meldunkami o ogromnych osiągnięciach uzyskanych przez młodzież w toku przygotowań do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W poniedziałek 13 bm. wojewódzka sztafeta z Zielonej Góry wyrusza do Słubic, gdzie sztafeta młodzieży niemieckiej przekaże meldunki z różnych krajów Europy sztafecie polskiej. Z województw szczecińskiego i wrocławskiego wyruszają 13 bm. sztafety do Poznania, aby przekazać swe meldunki sztafecie centralnej, która przybędzie tam w dniu 14 bm.

Na Jasnych Błoniach w Szczecinie zebrały się dziesiątki tysięcy młodzieży, a wśród nich niezliczone rzesze sportowców, by powitać sztafety z gmin i powiatów województwa z meldunkami o osiągnięciach młodzieży i pozdrowieniami dla uczestników IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Do licznie zgromadzonej młodzieży przemawiali przedstawiciele miejskich i wojewódzkich władz ZMP, oraz przewodnicząca Woj. Komitetu Frontu Narodowego Janina Fulińska.

Gorąco witała młodzież przybywające na obszerny plac Jasnych Błoni sztafety z radosnymi meldunkami. W imieniu młodzieży Szczecina meldunek złożył przodownik pracy Wojciech Sobczak. Stwierdził on, że 18 tys. młodzieży Szczecina podjęło i realizuje cenne zobowiązania produkcyjne.

Marian Nowak z pow. myśliborskiego zameldował, że młodzież tego powiatu na cześć IV Festiwalu utworzyła w powiecie 34 młodzieżowe brygady do pomocy w akcji żniwnej.

Podobne meldunki napłynęły od młodzieży z powiatów Choszczno, Pyrzyce, Stargard i innych.

„Zawieziemy młodzieży całego świata nasze zapewnienia — stwierdził wśród ogólnego entuzjazmu i burzliwych oklasków zebranych, delegat na Festiwal Klemens Wełpa ze spółdzielni produkcyjnej Lubiatów, pow. Pyrzyce — że nieugięcie będziemy kontynuować pracę nad urzeczywistnieniem wielkiego Programu Frontu Narodowego w naszej Ojczyźnie. Naszej walki o zbudowanie socjalizmu i utrwalenie pokoju nic nie powstrzyma. Złączeni nierozerwalną przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami miłującymi pokój czujnością i pracą pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów. Nieustannie pomnażać będziemy nasz wkład w zwycięstwo sił pokoju".

W imieniu młodzieży, odbywającej czynną służbę w szeregach ludowego Wojska Polskiego, przemówił do zebranych przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego Stanisław Jajczyk.

Na zakończenie wiecu młodzież wśród wielkiego entuzjazmu uchwaliła tekst listu do swego najlepszego Przyjaciela i Nauczyciela Bolesława Bieruta.

Przybywające do Zielonej Góry sztafety z zakładów pracy, z gmin i powiatów tego województwa owacyjnie witane były na uroczystym wiecu, jaki odbył się na Placu Słowiańskim.

Burzą oklasków przyjęto wystąpienie delegata na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, wielokrotnego przodownika pracy Zakładów im. M. Nowotki, ZMP-owca Jana Rogalskiego, który mówił o ogromnym znaczeniu Festiwalu. Gorąco przyjmowała młodzież meldunki o wykonaniu zobowiązań, a wśród nich meldunek młodzieży Zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze, gdzie już 600 młodych robotnic i robotników pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku".

Na wiecu zameldowano również, że w okresie przygotowań do Festiwalu 25 czołowych ZMP-owców przyjętych zostało w szeregi PZPR, a 146 najlepszych młodzieżowych przodowników pracy i nauki wstąpiło do ZMP.

We Wrocławiu sztafety motorowe z Dolnego Śląska, wiozące meldunki na Festiwal w Bukareszcie, przybyły na Stadion Olimpijski. Sztafety zostały entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzone tłumy mieszkańców miasta. (PAP)

Rokowania w Panmundżonie

(f) PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko - chińska uczestnicząca w rokowaniach rozejmowych w Panmundżonie ogłosiła 12 bm. następujący komunikat:

Delegacje obu stron zebrały się w dniu 12 lipca na niejawne posiedzenie. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 13 lipca o godzinie 11.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 12 lipca w Phenjanie donosi, że w ciągu ub. doby wojska ludowe prowadziły walki o znaczeniu lokalnym w rejonie Czanphenli.

W dniu 12 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i strzelcy - niszczyciele samolotów zestrzelili 4 i uszkodzili 1 samolot nieprzyjacielski.

Wokół paktu wojskowego między USA i Li Syn-manem

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesienia agencji Associated Press z Seulu, zastępca sekretarza stanu USA Robertson, który prowadził ostatnio rozmowy z Li Syn-manem w sprawie zawarcia paktu wojskowego, oświadczył, że Stany Zjednoczone i Korea południowa „wymieniły już między sobą" projekty paktu „wzajemnej obrony".

Wspólny komunikat ogłoszony w tej sprawie stwierdza: „Oba nasze rządy osiągnęły porozumienie co do zawarcia paktu wspólnej obrony; rozmowy na ten temat są już prowadzone".

Jak wiadomo, koła demokratyczne widzą w tym porozumieniu próbę przygotowania gruntu dla ew. zerwania rozejmu w Korei, gdy zostanie on zawarty.

500 milionów dolarów na dywersję przeciw krajom obozu pokoju

Projekt ustawy w Izbie Reprezentantów USA

(f) NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesienia agencji United Press, członek Izby Reprezentantów republikanin Kersten (ze stanu Wisconsin) wniósł projekt ustawy, przewidujący przyznanie rządowi kwoty 500 miln. dolarów na uprawianie działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

„Nie chcą naszych pieniędzy"

Znamienne oświadczenie ministra finansów USA

(f) NOWY JORK (PAP). W komisji budżetowej senatu w toku dyskusji nad sprawą wydatków związanych z programem tzw. „wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa" zabrał głos minister finansów Humphrey. Nawiązując do propozycji niektórych senatorów w sprawie popierania prywatnych inwestycji amerykańskich za granicą, Humphrey zalecił ostrożność. Stwierdził on, że w wielu krajach ujawniły się „wyraźnie nacjonalistyczne nastroje" i dodał, że w krajach tych „Stany Zjednoczone nie cieszą się sympatią". „Kraje te — stwierdził mówca — nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawiają się Amerykanie".

Budowa FSO na Żeraniu wkracza w końcowy etap

W roku bieżącym budowniczowie fabryki otrzymali ze Związku Radzieckiego około 300 maszyn i urządzeń

(f) Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, której budowa wkracza obecnie w końcowy etap i która w najbliższym czasie przejdzie z montażu samochodów M-20 Warszawa według radzieckiej licencji na całkowitą ich produkcję — otrzymuje stale coraz to nowe partie maszyn i urządzeń z ZSRR. Tylko w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. FSO otrzymała ok. 300 nowoczesnych maszyn i urządzeń.

Dostarczane przez Związek Radziecki maszyny i urządzenia są najnowocześniejsze ze stosowanych obecnie.

Fabryka posiada m. in. nowoczesne tokarki tzw. wielonożowe, które skrawają wieloma narzędziami jednocześnie i mają półautomatyczny cykl obróbki. Wydajność tych obrabiarek jest o wiele wyższa od dotychczas stosowanych, a praca robotnika wielokrotnie lżejsza.

Wykonanie otworów w ścianach kadłuba silnika samochodowego przy użyciu zwykłej wiertarki wymagałoby ponad 100 operacji i ponad 100 różnych narzędzi. W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu do obróbki otworów w ścianach kadłuba służy linia automatyczna, składająca się z 10 maszyn. Linia wyposażona jest w urządzenia kontrolne, które w razie uszkodzenia któregokolwiek narzędzia automatycznie wyłączają całą linię. Do obsługi tej wspaniałej nowoczesnej linii automatycznej potrzeba tylko 2 pracowników. Jest to pierwsze tego rodzaju urządzenie w Polsce.

Szeroko stosuje się w FSO przy obróbce tzw. półautomaty wielowrzecionowe, zastępujące dotychczas stosowane tokarki tzw. rewolwerówki. Półautomaty obrabiają przedmiot jednocześnie kilku narzędziami, wykonując przy tym 3,5, a nawet 7 operacji jednocześnie.

Żerań posiada również rzadko stosowane dotychczas frezarki tzw. bębnowe i karuzelowe, które ze względu na swoją konstrukcję, umożliwiającą obróbkę całej serii detali, pracują bez straty czasu na zakładanie i zdejmowanie przedmiotu. Frezowanie części kadłuba, obudowy sprzęgła itp. odbywa się na frezarkach zespołowych. (PAP)

Nowy rodzaj stali dla budownictwa

(f) Przemysł hutniczy opracował niedawno i rozpoczął produkcję nowego rodzaju stali zbrojeniowej dla budownictwa. Jest to tzw. stal żebrowana.

Stal żebrowana są to pręty stalowe, na których w niewielkich odległościach znajdują się poprzeczne zgrubienia. Zgrubienia te powodują, że beton mocniej przywiera do prętów stalowych, a tym samym elementy budowy wykonane z tej stali są bardziej wytrzymałe. Dotychczas większą wytrzymałość np. filarów osiągano przez zwiększenie ilości prętów. W wielu wypadkach dzięki stali żebrowanej można zmniejszyć zużycie materiałów zbrojeniowych na budowach nawet o 30 proc. (PAP)

Delegacja związkowców austriackich przybyła do Polski

(f) Dnia 12 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych 9-osobowa delegacja działaczy związkowych Austrii.

Przybywających gości na Dworcu Głównym w Warszawie powitali przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Delegacja, której przewodniczy działacz związkowy Peter Hofer, podczas pobytu w Polsce zwiedzi Warszawę, większe ośrodki przemysłowe kraju oraz miejscowości uzdrowiskowe polskiego Wybrzeża. (PAP)

Targi przedżniwne w woj. lubelskim

(f) Targi przedżniwne, zorganizowane ostatnio przez spółdzielczość samopomocową w 11 miejscowościach woj. lubelskiego ułatwiły tamtejszym chłopom zaopatrzenie się w artykuły przemysłowe, zwłaszcza potrzebne do kampanii żniwno-omłotowej.

M. in. trzydniowe targi w Puławach, na których stoiska zorganizowało 17 gminnych spółdzielni tego powiatu, odwiedziło ponad 40 tys. chłopów. Przybyli tu również chłopi z pobliskich gromad woj. kieleckiego i warszawskiego.

W 39 stoiskach można było nabyć kosy, młotki, maszyny rolnicze, wialnie, kieraty, sieczkarnie, parniki, uprząż itp. Obok sprzętu i maszyn rolniczych, wielkim powodzeniem cieszyły się stoiska z materiałami tekstylnymi, obuwiem, konfekcją, artykułami elektrotechnicznymi i środkami chemicznymi do zwalczania szkodników roślin.

Na dwudniowe targi w Piaskach w pow. lubelskim zjechało ok. 45 tys. mieszkańców powiatów lubelskiego, krasnystawskiego i chełmskiego. (PAP)

Zebranie aktywu partyjnego w Budapeszcie

(f) BUDAPESZT (PAP). W dniu 11 bm. odbyło się zebranie aktywu partyjnego budapeszteńskiej miejskiej organizacji Węgierskiej Partii Pracujących.

Sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi wygłosił referat o uchwale plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących i o dalszych zadaniach partii.

Na cześć Święta 22 Lipca

Kolejarze zwiększają regularność biegu pociągów

Realizując zobowiązania dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kolejarze całego kraju podnoszą sprawność transportu. Zwiększają oni punktualność przebiegu pociągów, lepiej wykorzystują ładowność pociągów towarowych, podnoszą jakość pracy wszystkich służb kolejnictwa.

Kolejarze węzła poznańskiego starają się polepszyć wyniki we wszystkich działach służby. Z inicjatywy dyżurnego ruchu — Pawlaka postanowili oni, wzorem metalowców z Chorzowa, utworzyć „szturmówkę techniczną", złożoną z ustawiaczy, nastawniczych i dyżurnych ruchu. „Szturmówka techniczna" przyczyni się do podniesienia jakości pracy węzła poznańskiego m. in. przez stałą analizę przyczyn opóźnienia pociągów, przez wskazywanie właściwego wykorzystania istniejących urządzeń oraz usuwanie niedociągnięć w pracy węzła w oparciu o pomysły racjonalizatorskie. Inicjatywa Pawlaka została przyjęta z entuzjazmem przez całą załogę. Pracownicy stacji Poznań-Główny na masówce tej rzucili wezwanie do wszystkich jednostek PKP, aby tworzyły podobne „szturmówki techniczne".

Załoga stacji Poznań-Główny ma już znaczne osiągnięcia w podnoszeniu wyników pracy. M. in. regularność biegu pociągów towarowych na stacji poznańskiej podniosła się z 94,7 proc. w I kwartale br. na 97,72 proc. w kwartale II. Regularność biegu pociągów pasażerskich osiągnęła 99,47 proc. w II kwartale. Ponadto pracownicy stacji Poznań - Główny podnieśli współczynniki pracy manewrowej.

W związku z osiągniętymi wynikami i wyeliminowaniem awarii premie pracowników służby ruchu znacznie wzrosły.

Systematycznie realizują swoje zobowiązania lipcowe kolejarze węzłów DOKP Szczecin. Łącznie podjęli oni 666 zespołowych i 141 indywidualnych zobowiązań. Prawie 80 procent wszystkich zobowiązań już wykonano, a niektóre wysoko przekroczono.

Realizacja zobowiązań przyczynia się do systematycznej poprawy współczynnika obrotu wagonami i regularności biegu pociągów towarowych i osobowych. Na wielu stacjach kolejowych DOKP Szczecin utrzymuje się przez dłuższe okresy 100-procentową punktualność przebiegu pociągów.

Przoduje pod tym względem stacja Szczecin Główny-Osobowy, która od chwili podjęcia zobowiązania utrzymuje 100 proc. regularności biegu pociągów. Wszystkie prace manewrowe na tej stacji wykonane zostały bez żadnej awarii, przy czym wyróżnili się: starszy ustawiacz, odznaczony przodownik pracy — Stanisław Marciniak, który wraz ze swoim zespołem przetoczył bez awarii ponad 12 tysięcy wagonów, przodujący ustawiacz Jan Bosy oraz dyżurny ruchu Czesław Matusiak, który dobrze organizuje prace i sprawnie kieruje zespołem swojej zmiany.

Stalownicy huty „Florian" przyśpieszają wytopy

Źródłem codziennych sukcesów załogi stalowni huty „Florian", która w pierwszej dekadzie lipca przoduje wśród największych, współzawodniczących ze sobą stalowni w kraju, jest przede wszystkim systematyczna walka wszystkich bez wyjątku wytapiaczy o skrócenie średniego czasu wytopu i podniesienie wydajności z metra kwadratowego powierzchni trzonu pieca.

Przeprowadzanie co drugiego wytopu jako skróconego i zorganizowanie już w bm. 46 wytopów przyspieszonych i 9 szybkościowych pozwoliło załodze wysoko przekraczać zadania planowe oraz wykonać z nadwyżką zobowiązania lipcowe. Załoga stalowni wyprodukowała 490 ton stali ponad plan pierwszej dekady bm. a tym samym zrealizowała swe zobowiązanie z nadwyżką 110 ton.

Niemal we wszystkich województwach rozpoczęły się już żniwa

Jak wynika z meldunków, do koszenia żyta przystąpiono ostatnio w trzech województwach północnych; szczecińskim, koszalińskim i olsztyńskim. Tak więc koszenie żyta trwa już obecnie we wszystkich niemal częściach kraju. Wyjątek stanowią jedynie województwa: gdańskie i białostockie, w których żniwa rozpoczynają się najpóźniej.

Żniwa żytnie najbardziej zaawansowane są w południowych i zachodnich okręgach Polski, gdzie coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, zespołów PGR oraz gospodarstw indywidualnych donosi o całkowitym zakończeniu koszenia tego zboża. Niektóre gospodarstwa rozpoczęły już omłoty żyta, a nawet dostawy ziarna dla państwa.

Większość spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych oraz wszystkie niemal zespoły PGR zakończyły już tzw. „małe żniwa", tj. sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego.

*

Realizując zobowiązania lipcowe, robotnicy licznych PGR-ów Dolnego Śląska przedterminowo kończą koszenie żyta. Pierwsi we wrocławskim okręgu PGR o całkowitym zakończeniu koszenia żyta zameldowali robotnicy zespołu PGR Brzeziny w pow Środa Śląska. Pracując snopowiązałkami zebrali oni żyto z 450 ha i omłócili już 35 ton ziarna na odstawę dla państwa.

Sukces ten to zasługa ofiarnej pracy całej załogi, z której wielu robotników, jak np. Józefa Tomczyk z gospodarstwa Prężyce, Franciszek Ferenz z Wróblowic, czy Józef Błoch z Białkowa wykonują ponad 200 procent normy.

Poszczególne gospodarstwa zespołu Brzeziny współzawodniczą ze sobą w szybkim zakończeniu żniw i omłotów. W wyniku tej rywalizacji kończą już omłoty żyta robotnicy z gospodarstwa Białków, którzy 10 bm. odstawili 10 ton żyta dla państwa.

Następnego dnia odstawili dla państwa 15 ton żyta robotnicy PGR Lenartowice z tego samego zespołu

*

Szybko i starannie przeprowadzają koszenie żyta chłopi gminy Widawa, w pow. łaskim. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca, wielu z nich zameldowało o zakończeniu koszenia żyta.

Pierwsi koszenie żyta zakończyli chłopi z gromad Zawady i Wincentów. Sprawne przeprowadzenie sprzętu żyta zawdzięczają oni w poważnym stopniu użyciu żniwiarek, wypożyczonych z GOM w Widawie oraz dobrej organizacji pomocy sąsiedzkiej. W gminie Widawa z pomocy sąsiedzkiej przy koszeniu żyta skorzystało 28 rolników.

Spółdzielnie produkcyjne i zespoły PGR woj. szczecińskiego, gospodarujące na lżejszych gruntach rozpoczęły już koszenie żyta. Do sprzętu żyta przystąpiły m. in. zespoły PGR Pęzino, Dzwonowo i Chlebówek, które w pierwszych dwóch dniach skosiły 320 ha. Dokonywane są już również podorywki i siew poplonów. Do 7 lipca w zespołach okręgu PGR Szczecin-Południe dokonano podorywek na obszarze ponad 800 ha i zasiano 150 ha poplonów. Zespoły PGR okręgu północnego mają już omłócone ponad 34 proc. rzepaku i blisko 40 proc. jęczmienia.

*

Na Kielecczyźnie, gdzie do koszenia żyta przystąpiono już we wszystkich powiatach, ogółem do 8 bm. skoszono ponad 13 tys. ha.

W pow. Busko jedni z pierwszych zameldowali o zakończeniu koszenia żyta spółdzielcy z Nizin.

Poważnie zaawansowane są również w tym powiecie prace żniwne u chłopów gospodarujących indywidualnie. W wielu gromadach, a m. in. w Śladkowie Małym, Chomontówku i Śladkowie Dużym dzięki dobrej organizacji pracy oraz pomocy gminnych ośrodków maszynowych sprzęt żyta dobiega już końca. Rolnicy z tych gromad zaraz po sprzęcie zbóż dokonują podorywek, a także sieją poplony. (PAP)

W cementowni „Przemko"

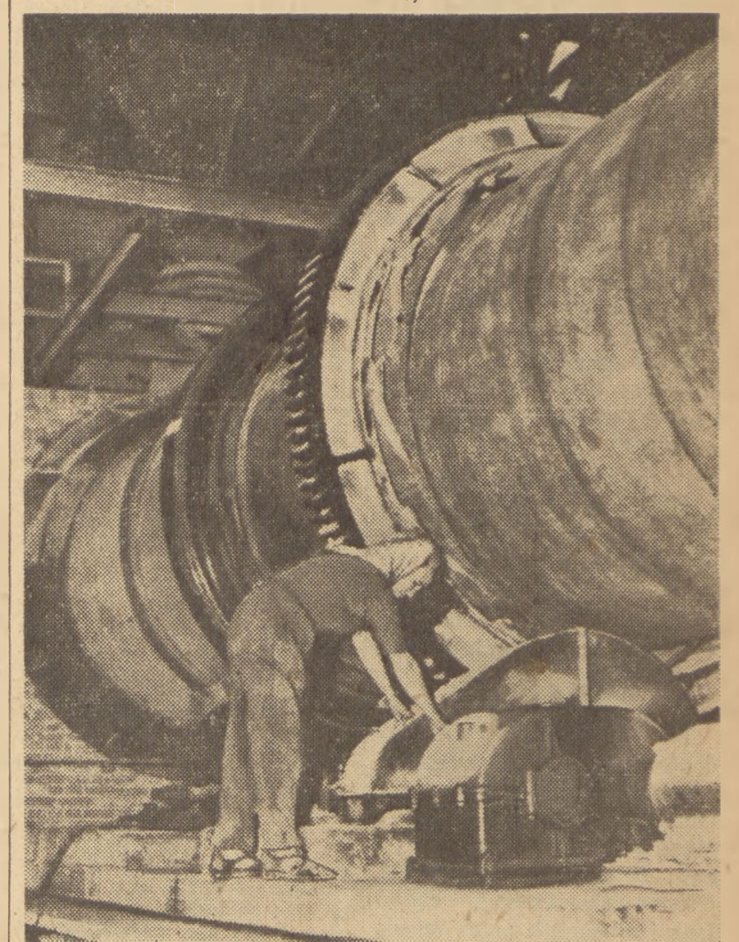

W całkowicie zmechanizowanej cementowni „Przemko" w Szczecinie pracuje nowoczesna automatyczna suszarnia polskiej produkcji. Na zdjęciu: przodująca robotnica Genowefa Banach — przy obsłudze suszarni

Foto CAF — Pieńkowski

Ze staromiejskiej budowy

W ostatnią niedzielę poprzedzającą termin ukończenia

WARSZAWA (obsł. wł.) — Ubiegła niedziela była ostatnią poprzedzającą termin ukończenia Traktu Starej Warszawy. W dniu tym prawie cała załoga stanęła ochotniczo do pracy.

Tysiące mieszkańców Warszawy, którzy przez cały dzień odwiedzali Stare Miasto podziwiali niedawno odsłonięte z rusztowań kamieniczki po stronie Barssa, które w promieniach słońca jaśniały świeżością tynków, lśniły bogatymi złoceniami. W otwartych oknach wielu mieszkań powiewały już białe, świeżo upięte firanki, stały doniczki z barwnymi kwiatami. Znać było, że lokatorzy w nowych mieszkaniach zdołali się już zadomowić.

Zwiedzający obserwowali ostatnie wykończeniowe już prace artystów plastyków, zatrzymywali się wokół dźwigu, który w tym dniu miał bardzo wiele roboty. Przenosił do głębokich dołów betonowe fundamenty pod latarnie, podawał kamieniarzom piaskowcowe elementy, wreszcie za jednym zamachem podniósł w górę oszkloną kabinę głównego dyspozytora, postawił na platformę samochodu, który przewiózł ją już poza obręb staromiejskiego Rynku.

*

Wyjątkowo sprawnie szła w tym dniu praca brygadom brukarzy Rutkowskiego, Niemczyka i innym, które układały chodniki po stronie Barssa. Praca ich była bardzo dobrze zorganizowana. Materiał potrzebny do pracy dostarczono w terminie, nie było więc żadnych zbędnych przestojów. Jeśli praca pójdzie dalej w takim tempie, to w dniu dzisiejszym chodnik po stronie Barssa będzie już ułożony.

*

Dobrze pracowali również w tym dniu uczestnicy akcji społecznej. Szczególnie wyróżniła się 60 osobowa grupa pracowników CPLiA, która stanęła do pracy już drugi dzień z rzędu.

Prócz grup zorganizowanych dziesiątki osób zgłaszały się do pracy indywidualnie. I tak na przykład ob. Stępowska już drugi dzień pracowała wczoraj ochotniczo na Rynku.

(kg)

Komisje handlu rad narodowych w trosce o zaopatrzenie ludności

(f) W trosce o zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe wiele komisji handlu rad narodowych prowadzi kontrolę placówek zaopatrzenia oraz pomaga w usuwaniu niedociągnięć w pracy aparatu naszego handlu.

Jedną z dobrze pracujących komisji, które przyczyniają się do systematycznego usprawniania działalności sklepów, zakładów zbiorowego żywienia i placówek usługowych — jest komisja handlu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

„Robotnicy i pracownicy umysłowi Wrocławia — stwierdza przewodniczący tej komisji, robotnik Wrocławskich Zakładów Piekarniczych Stanisław Korzeniowski — z coraz większym zaufaniem zwracają się do naszej komisji, zgłaszając swoje uwagi i wnioski zmierzające do polepszenia zaopatrzenia oraz stylu pracy naszych placówek handlowych. Wszystkie słuszne wnioski staramy się jak najszybciej rozpatrywać i wprowadzać w życie".

Spośród kilkudziesięciu różnych wniosków i postulatów, zgłoszonych przez mieszkańców Wrocławia w II kwartale br., 60 zostało załatwionych i wprowadzonych w życie. M. in. na wniosek komisji handlu urządzono we wszystkich dzielnicach Wrocławia stoiska handlu uspołecznionego, zaopatrujące mieszkańców w warzywa i owoce.

Dużo inicjatywy wykazuje obecnie komisja handlu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Mokotów.

Komisja handlu Powiatowej Rady Narodowej w Sokołowie Podlaskim, oprócz lustracji sklepów, gminnych spółdzielni, targowisk, punktów skupu itp. — wyjeżdża często do gromad i spółdzielni produkcyjnych, aby zapoznać się szczegółowo z postulatami ludności.

M. in. członkowie komisji w czasie swego pobytu w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, zapoznali się z życzeniami chłopów. W wyniku interwencji członków komisji spowodowano poprawę zaopatrzenia pobliskiej spółdzielni samopomocowej w artykuły przemysłowe.

Niektóre jednak komisje handlu jak np. komisja PRN w Mińsku Maz. oraz komisja handlu PRN w Siedlcach pracują słabo, nie interesując się działalnością placówek handlu i zaopatrzeniem ludności swojego terenu. Stąd też w niektórych miejscowościach tych powiatów zdarzają się braki poszczególnych artykułów i fakty niedociągnięć w pracy personelu sklepowego. Rady te winny jak najszybciej spowodować uaktywnienie działalności swoich komisji handlu, aby — w szczególności w okresie żniw — wzmogły one swoją pracę i nawiązały ścisły kontakt z ludnością, co pozwoli im na wypełnienie zadań, jakie przed nimi stoją. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII
M. BOJANOWICZ: Nie może być zaniedbanych powiatów

Przeciw nowej tyranii (W 164 rocznicę zburzenia Bastylii)
W. KUZNIECOW: O zmniejszenie ciężaru maszyn i polepszenie ich jakości
M. PODKOWIŃSKI: FDP — mafia neohitleryzmu
IRENA MERZ: Na widowni — dzieci (Film)
]

Wiec we Frankfurcie nad Odrą z okazji 700-lecia istnienia miasta

(f) BERLIN (PAP). 11 bm. odbył się we Frankfurcie nad Odrą masowy wiec ludności z okazji 700-lecia istnienia miasta. Na wiecu obecny był przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann.

Nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą, Erwin Hinze przypomniał w swym przemówieniu wielowiekową historię miasta i podkreślił, że po oswobodzeniu miasta przez Armię Radziecką i w wyniku skutecznej pomocy radzieckich władz wojskowych, we Frankfurcie nad Odrą dokonano wielkich prac w zakresie budownictwa.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann przekazał mieszkańcom miasta i wszystkim zebranym pozdrowienia od prezydenta Wilhelma Piecka, Izby Ludowej i rządu NRD z okazji 700-lecia istnienia Frankfurtu nad Odrą.

Ordynarny szantaż USA wobec Iranu

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi teherański korespondent agencji Associated Press, rząd USA wystosował do premiera Mossadeka pismo, w którym zawiadamia o wstrzymaniu tzw. pomocy gospodarczej, dopóki Iran nie osiągnie porozumienia z Anglią w sprawie nafty.

Rząd USA nie ograniczył się do ingerencji w sprawy polityki rządu irańskiego w dziedzinie nacjonalizacji nafty, lecz „wyraził również zaniepokojenie“ z tego powodu, iż rząd irański rzekomo pozostawia dużą swobodę tzw. „działalności komunistycznej“. Władze amerykańskie odmówiły komentarzy do powyższej wiadomości agencji Associated Press.

Bezczelne metody działalności wywiadu USA w Austrii

(f) WIEDEN (PAP). Dziennik „Arbeiterzeitung“ donosi, że grupa deputowanych Socjalistycznej Partii Austrii skierowała do ministra spraw wewnętrznych Helmera pismo wskazujące na to, że organa wywiadu amerykańskiego w Wiedniu przeprowadzają szczegółowe przesłuchania Austriaków — b. jeńców wojennych, którzy powrócili ze Związku Radzieckiego. Amerykanie żądają od obywateli austriackich dokładnych informacji o miastach ZSRR, w których Austriacy przebywali w niewoli, o przedsiębiorstwach i budowlach, gdzie pracowali, itd. Stosowanie podobnych metod — podkreśla pismo — świadczy o tym, że Amerykanie pragną uczynić z obywateli austriackich informatorów swego wywiadu. Postępowanie to jest całkowicie sprzeczne z porozumieniem w sprawie kontroli i stanowi pogwałcenie suwerenności Austrii.

Deputowani apelują do ministra spraw wewnętrznych, aby domagał się od Amerykanów zaprzestania przesłuchiwań b. jeńców wojennych, którzy powrócili z ZSRR.

Przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej o wojnie w Wietnamie

(f) PARYZ (PAP). Tygodnik „Express“ ogłosił wywiad przewodniczącego Zgromadzenia Unii Francuskiej Alberta Sarraut na temat wojny w Wietnamie. Sarraut oświadczył: „Uważam, że nawet najwspanialsze zwycięstwo wojskowe nie mogłoby położyć kresu tragedii indochińskiej Francja powinna wyrazić gotowość wysłuchania honorowych propozycji pokojowych. Latem 1946 roku często stykałem się z Ho Szi-minem. Wówczas, po podpisaniu umowy w Hanoi, przybył on do Francji, aby zapewnić rząd francuski o swym pragnieniu pokojowego i sprawiedliwego uregulowania problemu indochińskiego i o chęci współpracy z nami. Zawsze ubolewałem, że nie skorzystaliśmy wówczas z tej możliwości porozumienia z człowiekiem, który był całkowicie do tego skłonny. Jestem stanowczo przekonany, że z całego serca chciał on porozumieć się z Francją, co ocaliłoby nas od straszliwego i krwawego konfliktu, jaki przeżywamy od 7 lat. Jeśli kiedykolwiek powstanie możliwość rokowań pokojowych, należy jak najszybciej z niej skorzystać, a nie rezygnować, jak to nierozsądnie uczyniono w 1946 roku.

Naród radziecki aprobuje jednomyślnie uchwały plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS w Moskwie i innych miastach ZSRR trwają masowe zebrania ludzi pracy w związku z uchwałami plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniczej, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Na wiecu robotników i urzędników wielkiego przedsiębiorstwa stołecznego — drugiej fabryki łożysk kulkowych — przemawiał monter Naumow. Cała działalność partii komunistycznej — powiedział Naumow — podporządkowana jest służbie narodowi, trosce o jego dobro. Pod kierownictwem partii zapewniono szczęśliwe, radosne życie milionom prostych ludzi, naszym dzieciom. Naród radziecki nigdy i nikomu nie pozwoli naruszyć zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której załoga fabryki deklaruje całkowite poparcie dla polityki partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

W Leningradzie na zebraniu budowniczych potężnych turbin — robotników zakładów im. Stalina — po przemówieniach piętnujących wroga narodu Berię powzięto jednomyślnie uchwałę, stwierdzającą, że załoga tych zakładów zespoli jeszcze mocniej swe szeregi wokół KC partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Analogiczne rezolucje uchwalono w zakładach im. Kirowa, w fabryce „Elektrosiła“ i w innych wielkich przedsiębiorstwach Leningradu.

Z Uralu, z Ukrainy, z republik Azji Srodkowej, ze wszystkich krańców kraju napływają wiadomości o jednomyślnym zaakceptowaniu przez ludzi pracy uchwał plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

*

Prasa radziecka zamieszcza doniesienia o plenarnych sesjach komitetów partyjnych wspólnie z aktywem partyjnym.

W Tallinie odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Estonii wraz z aktywem partyjnym Republiki. Uczestnicy plenum w liczbie około 600 osób omówili wyniki plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Referent sekretarz KC Komunistycznej Partii Estonii — Kebin i dyskutanci podkreślali ogromne znaczenie uchwał plenum KC KPZR dla partii i dla całego narodu radzieckiego, gorąco aprobowali zdecydowane kroki, podjęte we właściwym czasie przez Prezydium KC KPZR dla zlikwidowania zbrodniczej działalności agenta imperializmu międzynarodowego Berii.

W atmosferze entuzjazmu i zwartości uchwalono rezolucję stwierdzającą, że plenum KC Komunistycznej Partii Estonii zapewnia Komitet Centralny KPZR o bezgranicznym oddaniu sprawie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że organizacja partyjna i lud pracujący Estonii radzieckiej poczytują sobie za święty obowiązek umacnianie przyjaźni z wielkim narodem rosyjskim i innymi bratnimi narodami ZSRR.

W Alma-Ata obradowało plenum komitetu obwodowego i komitetu miejskiego Komunistycznej Partii Kazachstanu wspólnie z aktywem partyjnym.

Mówcy stwierdzili, że nikczemna działalność Berii, najmity imperializmu międzynarodowego, wywołała oburzenie i gniew wszystkich ludzi pracy Kazachstanu. Zbrodnicza działalność tego renegata burżuazyjnego — powiedział m. in. przewodniczący kołchozu „Promień Wschodu“ Didkowski — oburzyła do głębi wszystkich kołchoźników. Chłopstwo kołchozowe oświadcza, że nikomu nie uda się nigdy podważyć ustroju kołchozowego w naszym kraju.

Plenum zaaprobowało w całej rozciągłości uchwałę plenum Komitetu Centralnego KPZR i przyjęło ją jako wytyczną, podlegającą bezwzględnemu wykonaniu.

Ze Lwowa donoszą, że odbyło się tam połączone plenum lwowskiego komitetu obwodowego i komitetu miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy z udziałem partyjnego aktywu miasta i obwodu. Połączone plenum lwowskiego komitetu obwodowego i lwowskiego komitetu miejskiego Komunistycznej Partii Ukrainy stało się wymowną, potężną manifestacją jedności i zwartości lwowskiej organizacji partyjnej wokół Komitetu Centralnego KPZR.

Naród ukraiński — oświadczył rzeczywisty członek Akademii Nauk USRR Sztokało — piętnuje nikczemnego prowokatora, podłego dwulicowca, burżuazyjnego renegata. Ten pogardy godny sługus kapitału obcego, zacięty wróg ludzi radzieckich usiłował skłócić pomiędzy sobą narody ukraiński i rosyjski, naruszyć odwieczną przyjaźń narodów naszego kraju. Jadowity gad został unieszkodliwiony.

Powzięto uchwałę, w której, po zaaprobowaniu w całej rozciągłości uchwały plenum KC KPZR, stwierdza się, że lwowska organizacja partyjna zespoli jeszcze bardziej swe szeregi wokół KC KPZR, zaostrzy czujność, będzie zawsze niezawodnym oparciem dla KC KPZR w dziele realizacji gigantycznych zadań komunizmu.

Obradowały również sesje plenarne komitetu obwodowego i miejskiego KPZR w Nowgorodzie, komitetu obwodowego i miejskiego partii w Kursku, w Orle, w Zaporożu, Charkowie Dniepropietrowsku itd. Ponadto zbierają się na sesje plenarne komitety rejonowe i dzielnicowe. Odbyły się m. in. 10 i 11 lipca sesje plenarne dzielnicowych komitetów partii wspólnie z aktywem partyjnym w Moskwie. Zebrania te były wszędzie potężną manifestacją jedności i zwartości organizacji partyjnych wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przyjaźń narodów ZSRR — główną podstawą wielonarodowego państwa socjalistycznego

Artykuł wstępny dziennika „Prawda“

(f) MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Przyjaźń narodów ZSRR — główną podstawą wielonarodowego państwa socjalistycznego“ dziennik „Prawda“ ogłasza artykuł wstępny, w którym czytamy m. in.:

Nasza wielka ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — pokazuje światu porywający przykład niewzruszonej braterskiej przyjaźni wolnych i równouprawnionych narodów, ich twórczej współpracy i pomocy wzajemnej w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Niewzruszona przyjaźń narodów ZSRR — to główna podstawa wielonarodowego państwa socjalistycznego i główny warunek wszystkich sukcesów bratnich republik radzieckich.

Promotorem i organizatorem historycznych zwycięstw narodów naszego kraju jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Konsekwentnie i wytrwale wcielając w życie mądrą leninowsko-stalinowską politykę narodowościową, partia nasza po raz pierwszy w dziejach, w skali ogromnego państwa wielonarodowego, zapewniła zlikwidowanie odwiecznych waśni narodowościowych. Partia komunistyczna doprowadziła do przezwyciężenia zacofania ekonomicznego i kulturalnego uciskanych dawniej narodów, zespoliła w jednolitą, bratnią rodzinę wszystkie narody Związku Radzieckiego. W kraju naszym ustaliło się równouprawnienie narodów we wszystkich dziedzinach gospodarczego, socjalnego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa, zapanowała ich wzajemna ufność i urzeczywistniła się między nimi wielostronna pomoc wzajemna w dziele budowy nowego życia. Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa partii, wypróbowana w ciągu dziesięcioleci walki o triumf socjalizmu, cieszy się gorącą aprobatą i jednomyślnym poparciem wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Ustrój radziecki — najbardziej demokratyczny ustrój na świecie — zapewnia rzeczywiście aktywny udział ludzi pracy wszystkich narodów w kierowaniu krajem. Partia komunistyczna i rząd radziecki wciągnęły do realizacji historycznego dzieła najszersze masy ludzi pracy wszystkich narodowości naszego kraju, wyzwoliły olbrzymie siły wolnych narodów. Zmieniło się do niepoznania oblicze naszej ziemi ojczystej.

Na obszarach dawniej zacofanych ekonomicznie zbudowano w latach władzy radzieckiej setki nowych miast, wzniesiono tysiące zakładów przemysłowych, fabryk i elektrowni, założono tysiące kołchozów, ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że w republikach narodowościowych wielki przemysł rozwija się znacznie prędzej niż w ZSRR, jako całości. Kraj pokrył się gęstą siecią szkół, wyższych uczelni i instytucji naukowych, domów kultury, klubów i teatrów. We wszystkich językach narodów ZSRR wydawane są książki, dzienniki i czasopisma. Rozkwita kultura wszystkich narodów ZSRR — socjalistyczna w treści, narodowa w formie.

W historycznych uchwałach XIX Zjazdu Partii podkreślone zostały z nową siłą zadania związane z konsekwentnym i nieugiętym wcielaniem w życie narodowościowej polityki partii komunistycznej. Dzięki niewzruszonej przyjaźni narodów naszego kraju, nie lękamy się żadnych, ani wewnętrznych, ani zewnętrznych wrogów. Dyrektywy w sprawie piątego planu pięcioletniego przewidują ogromne budownictwo gospodarcze i kulturalne we wszystkich republikach związkowych i autonomicznych. Pod przewodem partii komunistycznej wcielane są pomyślnie w życie gigantyczne zadania budowy komunizmu. Narody naszego kraju są zjednoczone i ściśle zespolone wokół partii komunistycznej, jej Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego. Aprobują one gorąco i aktywnie popierają politykę ustaloną przez partię. Jednym z wymownych świadectw niewzruszonej jedności partii, rządu i narodu radzieckiego, jest jednomyślne zaaprobowanie uchwały plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na odbywających się w całym kraju plenarnych sesjach komitetów partyjnych wspólnie z aktywem partyjnym, jak również na masowych zebraniach ludu pracującego.

Wielomilionowe rzesze ludzi radzieckich, wszystkie narody naszej ojczyzny piętnują z gniewem i oburzeniem zbrodniczą antypartyjna i antypaństwową działalność zaciekłego wroga partii i narodu, agenta międzynarodowego imperializmu — Berii, działalność, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału. Z całkowitą jednomyślnością wszyscy ludzie radzieccy aprobują zdecydowane kroki podjęte w porę przez Prezydium KC Partii dla zlikwidowania zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii, akceptują uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dotyczącą przekazania sprawy o zbrodniczej działalności Berii do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu ZSRR.

Na zebraniach ludzie pracy, reprezentujący wszystkie narody naszego kraju, omawiając komunikat informacyjny o plenum KC KPZR i uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, nawołują do jak największego zaostrzania czujności, do jeszcze mocniejszego zespalania swych szeregów wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, do mobilizowania wszystkich sił, aby nadal umacniać potęgę państwa radzieckiego, aby realizować plany budownictwa komunistycznego. Zdrajca ojczyzny, wróg partii i narodu, renegat burżuazyjny Beria usiłował za pomocą rozmaitych podstępnych chwytów podkopać przyjaźń narodów ZSRR, podważyć główną podstawę wielonarodowego państwa socjalistycznego. Pod fałszywym pretekstem walki przeciwko naruszaniu narodowościowej polityki partii ten agent międzynarodowego imperializmu usiłował wzniecić waśnie i wrogość między narodami ZSRR, zaktywizować elementy burżuazyjno-nacjonalistyczne w republikach związkowych. Z gniewem i oburzeniem mówią ludzie radzieccy o tych potwornych knowaniach nikczemnego prowokatora i awanturnika, który usiłował przywrócić porządki kapitalistyczne i znowu narzucić narodom jarzmo, oddać je pod władzę znienawidzonych wyzyskiwaczy imperialistycznych.

Świętym obowiązkiem całej naszej partii jest dalsze umacnianie niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, umacnianie wielonarodowego państwa socjalistycznego, wychowywanie ludzi radzieckich w duchu internacjonalizmu proletariackiego oraz zdecydowana walka ze wszystkimi przejawami burżuazyjnego nacjonalizmu.

Partia nasza strzeże i nadal strzec będzie jak oka w głowie jedności i przyjaźni narodów ZSRR, umacniała i nadal umacniać będzie radzieckie państwo wielonarodowe, albowiem moc i potęga państwa radzieckiego — to najważniejszy warunek pomyślnego zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Wszystkie narody naszej potężnej ojczyzny są ściśle zespolone wokół Wielkiej Partii Komunistycznej i ukochanego Rządu Radzieckiego. W ścisłej jedności partii, rządu i narodu radzieckiego, w zgodnej bratniej rodzinie, kroczymy pewnie naprzód do naszego upragnionego celu — do komunizmu.

Program wyborczy KPD

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje tekst programu wyborczego Komunistycznej Partii Niemiec, który uchwalony został przez kierownictwo KPD 9 lipca br., w związku z mającym się odbyć 6 września nowymi wyborami do Bundestagu.

Zwracając się do ludności Niemiec zachodnich, kierownictwo KPD oświadcza w swym programie wyborczym:

Wielkie, służące sprawie pokoju zadanie, stojące przed naszą ludnością pracującą, polega na tym, aby obecnie również w Niemczech zachodnich pomóc w odniesieniu zwycięstwa siłom walczącym o porozumienie, pokój i jedność.

Cała ludność z radością powitała złagodzenie napięcia w sytuacji międzynarodowej. W Niemczech również musi nastąpić rozładowanie napięcia, co jest możliwe tylko w tym wypadku, jeśli proamerykański rząd Adenauera zmuszony zostanie do dymisji.

Jego miejsce powinien zająć złożony z patriotów niemieckich rząd koalicyjny, który położy kres „zimnej wojnie“, który będzie reprezentować żywotne interesy narodu i interesów tych bronić. Komuniści gotowi są wraz ze wszystkimi partiami i ugrupowaniami patriotycznymi, które występują przeciwko hańbiącym układom z Bonn i Paryża, walczą o zjednoczenie Niemiec i osiągnięcie porozumienia między wielkimi mocarstwami — prowadzić kampanię wyborczą w celu obalenia antynarodowego rządu Adenauera. Wspólna walka wszystkich przeciwników Adenauera spowoduje klęskę władców bońskich mimo oszukańczej ordynacji wyborczej, mimo terrorystycznych metod dławienia wolności opinii, mimo korupcji i oszukaństw.

Program wyborczy KPD stwierdza dalej, że adenauerowska polityka remilitaryzacji i przygotowań wojennych, polityka pogłębiania rozbicia Niemiec i organizowania prowokacji faszystowskich odbija się ujemnie na sytuacji ludności Niemiec zachodnich, pozbawia ją podstawowych praw i swobód demokratycznych, stwarza groźbę dla rozwoju pokojowej gospodarki.

Program wyborczy KPD wysuwa konkretne i realne propozycje, które zapewnią szybkie utworzenie zjednoczonych, niezawisłych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, służyć będą sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju oraz przyjaźni między narodami, gwarantują prawa demokratyczne i swobody, jak również podniesienie dobrobytu całej ludności Niemiec zachodnich, stworzą szerokie możliwości pokojowego, wszechstronnego rozwoju gospodarki zachodnio-niemieckiej, niemieckiej kultury i nauki.

Wyborcy! — głosi program — postulaty te, które odpowiadają waszym interesom i oznaczają spełnienie waszych pragnień, mogą być szybko zrealizowane, jeśli nie będziecie głosować na posłuszne Adenauerowi partie i tym samym umożliwicie powołanie rządu koalicyjnego, który służyć będzie sprawie pokoju, porozumienia i wolności... Głosujcie na Komunistyczną Partię Niemiec, ponieważ jest ona jedyną partią, która walczy zdecydowanie o pokój i jedność Niemiec.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następujący komunikat ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR:

Dnia 10 lipca charge d'affaires ad interim USA w ZSRR O'Shaugnessy odwiedził zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszyńskiego i wręczył mu następujące pismo adresowane do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa:

„Ekscelencjo! Prezydent upoważnił mnie do przekazania Panu wyrazów jego głębokiej troski z powodu warunków istniejących w radzieckiej strefie Niemiec i rosnących trudności, których doznaje ludność tego obszaru. Przedmiotem szczególnej troski rządu i narodu Stanów Zjednoczonych jest pogarszająca się wciąż aprowizacja ludności tego obszaru, co było ważnym czynnikiem ostatnich demonstracji przeciwko miejscowym władzom.

Stany Zjednoczone, zgodnie ze swą tradycją, dążyły zawsze do złagodzenia cierpień, głodu i chorób, bez względu na to, gdzie ma się z nimi do czynienia. Ze względu na swe stanowisko mocarstwa okupacyjnego w Niemczech, rząd mój jest słusznie zainteresowany w dobrobycie narodu niemieckiego. Na pilną konieczność przyjścia z pomocą ludności wschodniej części Niemiec zwrócił uwagę mego rządu jego wysoki komisarz w Niemczech, jak również kanclerz Adenauer.

Pamiętając o tej konieczności, rząd mój postanowił zaproponować Związkowi Radzieckiemu, jako mocarstwu okupacyjnemu, dla podziału wśród ludności Niemiec wschodnich dostawy żywności, sięgające sumy około 15 milionów dolarów, a składające się ze zboża, cukru, tłuszczów, oleju sojowego i niektórych innych towarów.

Szczegóły dotyczące metod podziału i punktów przekazania mogą być niewątpliwie opracowane przez aparaty naszych odpowiednich wysokich komisarzy w Niemczech. Władze Stanów Zjednoczonych w Niemczech zwrócą się w tym celu do władz radzieckich, skoro tylko rząd radziecki poweźmie decyzję w tej sprawie.

Rządy Zjednoczonego Królestwa i Francji zostały poinformowane o tej propozycji.

Mam nadzieję, że zawiadomi mnie Pan możliwie najrychlej o przyjęciu tej propozycji przez rząd radziecki, aby można było szybko zmniejszyć niedobór żywności, wskutek którego cierpi ludność Niemiec wschodnich. Aby uniknąć straty czasu w tym okresie krytycznej sytuacji, pierwsze transporty żywności zostaną niezwłocznie przewiezione do granic stref i sektorów w Niemczech.

Proszę Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mego najwyższego poważania

Elim O'Shaugnessy“.

Dnia 11 lipca minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wystosował następującą odpowiedź na pismo charge d'affaires USA O'Shaugnessy:

„Szanowny Panie charge d'affaires! W piśmie Pańskim z dnia 10 lipca br. mowa o tym, że prezydent USA jest rzekomo zatroskany sytuacją żywnościową we wschodniej części Niemiec i że rząd USA wyasygnował 15 milionów dolarów na wysłanie i podział niektórych artykułów żywnościowych wśród ludności tej części Niemiec. W związku z tym uważam za konieczne zwrócić uwagę rządu USA na następujące okoliczności:

Z pisma Pańskiego widać, iż rząd USA został niewłaściwie poinformowany o sytuacji we wschodniej części Niemiec. Nie można dopatrywać się w tym czegoś nieoczekiwanego, skoro — jak Pan komunikuje — informacje o Niemczech wschodnich pochodzą z takich źródeł jak amerykański wysoki komisarz w Niemczech i kanclerz boński Adenauer, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za wzmiankowane przez Pana zakłócenie porządku publicznego we wschodniej części Berlina. Gdyby dnia 17 czerwca nie została z ich strony zorganizowana akcja wysłania z amerykańskiego sektora Berlina całych grup najmitów i elementów kryminalnych dla podpalania sklepów żywnościowych i innych, atakowania pracowników instytucji państwowych NRD itp., to w Berlinie nie doszłoby w ogóle do żadnego zakłócenia porządku.

Z pisma Pańskiego widać również, iż rząd USA powziął decyzję w sprawie wysłania artykułów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów nie zasięgając w tej sprawie nawet opinii rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Takie postępowanie byłoby obecnie zniewagą nawet dla ludności kolonii, nie mówiąc już o narodzie niemieckim i o jego legalnym rządzie demokratycznym. Ze wszystkiego tego wynika, że w danym wypadku rząd USA wykazał nie jakąś tam troskę o aprowizację ludności niemieckiej, lecz, że postanowił uciec się do manewru propagandowego, który nie ma nic wspólnego z troską o rzeczywiste interesy ludności niemieckiej.

Proszę niniejszym o zakomunikowanie rządowi USA, że w wyniku trwałych stosunków przyjaźni, jakie ukształtowały się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rząd radziecki również poprzednio przychodził z pomocą żywnościową ludności niemieckiej. Rząd radziecki gotów jest również nadal, ilekroć zajdzie potrzeba, udzielać ludności NRD wszelkiej niezbędnej pomocy żywnościowej i innej, zgodnie z istniejącym porozumieniem między rządami ZSRR i NRD.

Z poważaniem

W. Mołotow“.

Komunikat Biura Prasowego przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat Biura Prasowego przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

Po załamaniu się prowokacji rozpętanej w Berlinie pod kierownictwem amerykańskim, rząd amerykański w nocie do rządu radzieckiego z dnia 10 lipca 1953 r. zaproponował dostarczenie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej produktów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów. Te same siły, które lękają się realizacji kursu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzającego do poprawy sytuacji materialnej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, które usiłowały udaremnić ten kurs za pomocą awantury faszystowskiej z dnia 17 czerwca br. — podejmują znów po doznaniu sromotnego fiaska próbę zorganizowania swej agentury za pośrednictwem „pomocy amerykańskiej“. Oświadczenie, że wysocy komisarze USA, Anglii i Francji powinni uczestniczyć w rozstrzyganiu zagadnień związanych z ustaleniem szczegółów podziału produktów żywnościowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wyraźnie dowodzi, do czego dążą inspiratorzy amerykańskiej polityki podboju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej już przed kilku laty deklarował gotowość zawarcia wewnętrzno-niemieckich układów handlowych na sumę około 2 miliardów marek rocznie. Kompetentne organa USA i rządu Adenauera wszelkimi środkami przeszkadzają tym dążeniom, co wyrządziło wielką szkodę gospodarce zarówno wschodniej, jak i zachodniej części Niemiec.

Rząd boński prześladował i karał firmy zachodnio-niemieckie, które utrzymywały kontakty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Amerykanie zaś konfiskowali nawet konta dolarowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej, których zwolnienie, pomimo protestów, nie nastąpiło do dziś dnia.

Propozycję amerykańską ocenić można tylko jako prowokację służącą wyłącznie celom propagandowym. Jeżeli rząd USA istotnie chce pomóc rządowi niemieckiemu, powinien by on przede wszystkim znieść wszystkie ograniczenia w handlu wewnętrzno - niemieckim, wypowiedzieć się za wolnością niemieckiego handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz anulować plan Schumana. Rząd USA dopomógłby najlepiej Niemcom, gdyby anulował układy wojenne z Bonn i Paryża i wypowiedział się za zwołaniem konferencji 4 mocarstw dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Imperialiści amerykańscy, którzy nieoczekiwanie wykazali taką troskę o Niemiecką Republikę Demokratyczną, powinni by raczej zatroszczyć się o prawdziwe zabezpieczenie losu półtora miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich i dostarczenie im pracy. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej traktuje propozycję rządu USA jako zniewagę i rezygnuje z takich „amerykańskich akcji pomocy“, które, jak wszędzie na świecie, związane są z poniżającymi dla narodu ustępstwami. Jeżeli Amerykanie i Adenauer zaniechają wrogiego stosunku do handlu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jeżeli nastąpi zwolnienie kont Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wówczas będą mogły dojść do skutku normalne i oparte na zasadzie wzajemnej równości transakcje handlowe. W każdym razie nie mamy zamiaru kupować gumy do żucia lub innych zleżałych towarów amerykańskich nie znajdujących zbytu.

Rzeczą oryginalną jest to, że prasa USA stara się wywołać wrażenie jakoby Niemiecka Republika Demokratyczna zależna była od dostaw USA. Jest to, rzecz jasna, błąd. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która należy do krajów demokratycznego rynku światowego, zawarł korzystne układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią, obecnie zaś prowadzi rokowania w sprawie uzupełniającego układu o dostawach Związku Radzieckiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ludność NRD popiera uchwały rządu i partii

(a) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w Brandenburgu odbył się z udziałem 10.000 osób wiec, na którym przemawiał członek KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Paul Wandel. Piętnując faszystowską prowokację, zorganizowaną przez obcych agentów 17 czerwca w Berlinie i innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Wandel podkreślił, że hutnicy Brandenburga podczas zajść 17 czerwca dali przykład świadomości klasowej. Paul Wandel omówił szczegółowo uchwały rządu NRD, zmierzające do poprawy warunków życia ludności Republiki i szybkiego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Podkreślił on, że uchwały rządu NRD mogą być zrealizowane tylko wtedy, jeśli masy pracujące skupią się wokół swego rządu. Naród i rząd — oświadczył Paul Wandel, oklaskiwany owacyjnie przez zebranych — powinny działać wspólnie, aby odeprzeć wszelkie zamachy, obliczone na zakłócenie naszego pokojowego życia. Wówczas przekonamy się, że każda próba zorganizowania nowej prowokacji odparta będzie wspólnym wysiłkiem całego naszego ludu pracującego.

Wiece i zebrania ludności, która manifestowała swe zdecydowane poparcie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbyły się również w wielu innych miastach i wsiach Republiki.

Pod znakiem mobilizacji sił klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do walki o jak najszybszą realizację uchwał SED i rządu, zmierzających do dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi pracy w NRD, odbywają się w zakładach przemysłowych Republiki zebrania załóg robotniczych.

Na adres Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają nieustannie listy i depesze od przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa NRD, którzy aprobują w pełni politykę rządu i partii.

Załoga zakładów „Falkenau“ pisze w swym liście do rządu: „Wiemy, że rząd nasz stawia sobie tylko jeden cel: zjednoczyć naszą ojczyznę, zachować i umocnić pokój. Zadaniem naszym jest poprzeć wszelkie posunięcia rządu, zmierzające do podniesienia poziomu życia naszego narodu“.

Wszyscy uczciwi Niemcy z wielką radością witają wiece protestacyjne przeciwko prowokacji faszystowskiej z 17 czerwca, odbywające się w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, oraz listy od ludzi radzieckich z wyrazami solidarności dla mas pracujących NRD, które stawiły opór prowokatorom faszystowskim.

Robotnicy fabryki „IFA — Schlopperwerk“ w Brandenburgu w liście do załogi fabryki traktorów w Stalingradzie piszą: „Przekonaliśmy się raz jeszcze, że jesteście naszymi przyjaciółmi. Daje to nam pewność i umacnia w nas gotowość dalszej walki o jedność narodową i pokój“.

Walka ludu Francji

(W 164 rocznicę zburzenia Bastylii)

164 lata temu padła w Paryżu Bastylia — potężna twierdza feudalizmu, symbol ucisku i niewoli ludu francuskiego, ciemiężonego w ciągu wieków przez królów, magnatów i biskupów. Ale wnet burżuazja zaczęła budować więzienia dla ludu, którego rękoma Bastylia została zburzona. Wolność, za którą lud francuski tak szczodrze przelewał swą krew, oznaczała dla burżuazji tylko wolność wyzyskiwania mas pracujących. Równość w praktyce przybrała formy bogacącej i tuczącej się krwią ludu znikomej garstki kapitalistów z jednej strony i bezlitośnie wyzyskiwanej masy robotników i chłopów z drugiej strony. Braterstwo przy akompaniamencie salw wymierzonych przez Cavaignaców i Thiersów w piersi robotników brzmiało zawsze jak okrutne urągowisko.

Przez długie lata burżuazja francuska podobnie jak burżuazja innych krajów, mamiła naród, strojąc się w piórka patriotyzmu, mając usta pełne haseł o wolności i suwerenności narodu. Ale gdy tylko poczuła siłę ludu, wyciągającego dłoń po ster władzy, natychmiast wyraziła gotowość zaprzedania wolności narodu byleby tylko nadal posiadała „prawo" eksploatowania, gnębienia i bogacenia się pracą robotników i chłopów swego kraju. Thiers wezwał i wpuścił wojska Bismarcka do Paryża dla zdławienia Komuny. Petain ściskał ociekającą krwią francuskich patriotów łapę Hitlera. Pinay'e, Pleveny i wszelkiego autoramentu inni reakcjoniści korzą się u stóp amerykańskich miliarderów i za mniejszą lub większą ilość dolarów, składają cynicznie w ofierze suwerenność Francji, byleby tylko soldateska Eisenhowera nie zostawiła ich sam na sam z ludem francuskim. Co więcej: ta sfora zdrajców i sprzedawczyków nie rumieni się nawet ze wstydu, popierając zbrojenia zachodnich Niemiec, bezpośrednio godzące w bezpieczeństwo Francji, popierając utworzenie tzw. „armii europejskiej", będącej nieudolnie zamaskowanym neohitlerowskim Wehrmachtem. Prowodyrzy kliki rządzącej dziś Francją nie ukrywają nawet, że nie mają nic przeciwko podporządkowaniu armii francuskiej hitlerowskim generałom i ich amerykańskim protektorom. Jakżeż daleko za burtę rzucili ci panowie sztandar suwerenności narodowej.

Jak rokrocznie miliony Francuzów i Francuzek manifestować będą dziś na ulicach miast i wsi całej Francji przeciw nowej tyranii, zagrażającej istnieniu narodu. Całym sercem wyrażą oni swą solidarność z tysiącami bojowników o wolność, pokój i niepodległość narodową, więzionymi za murami nowych Bastylii.

Wypuszczani są z więzień zbrodniarze z Oradour, kolaboracjoniści, gestapowcy, potwory hitlerowskie, których właściwe miejsce jest pod gilotyną, a w celach więziennych przesiadują szanowani i kochani przez francuską klasę robotniczą jej bojowi przywódcy z CGT jak Le Leap, Molino i inni. Od miesięcy więziony jest redaktor naczelny „Humanite", znakomity powieściopisarz Andre Stil. Od długich miesięcy są więzieni przywódcy bojowej młodzieży francuskiej, przeciwstawiającej się „brudnej wojnie" prowadzonej w interesie amerykańskiego imperializmu i aferzystów, którzy krew żołnierzy francuskich zamieniali i zamieniają wciąż w piastry, a piastry znów w grube dolary. Od 40 miesięcy znajduje się w więzieniu 23-letni bohaterski marynarz Henri Martin za to, że demaskował nikczemne cele wojny prowadzonej przeciw narodowi Wietnamu.

Dzisiejsi władcy Francji wprowadzili w krajach zależnych i kolonialnych reżim straszliwego terroru i ucisku. Przeciwko narodom Algeru, Maroka, Tunisu, rwącym się do wolnego życia, wysyłają rozbestwione hordy swych żołdaków. Leje się krew na ulicach miast i wsi krajów Północnej Afryki, więzienia pełne są bojowników o sprawę wolności i niepodległości krajów ujarzmionych przez francuski imperializm.

Projektowana przez rząd Laniela rewizja konstytucji zmierza do dalszej faszyzacji reżimu, do poważnego okrojenia tych swobód demokratycznych, które naród francuski zdobył w wyniku ciężkiej i zwycięskiej walki przeciw hitlerowskim okupantom i vichystowskim kolaboracjonistom.

Ale zbrodnicze plany wydania Francji na łup amerykańskiego imperializmu i odbudowywanego z jego woli neohitlerowskiego Wehrmachtu, plany zdławienia swobód demokratycznych narodu francuskiego natrafiają na twardy opór narodu francuskiego, z jego klasą robotniczą na czele. Miliony Francuzów coraz głębszym zaufaniem darzą Francuską Partię Komunistyczną, awangardę narodu w jego walce o demokrację, pokój i niezawisłość narodową. Coraz liczniejsze są rzesze robotników — członków SFIO, którzy wspólnie z robotnikami komunistami występują przeciw polityce wojny, nędzy i faszyzmu uprawianej przez rządy reakcyjne, otwarcie lub skrycie wspierane przez zdradzieckich przywódców SFIO. Wola walki narodu o wolność i pokój jest tak wielka, że nawet znani burżuazyjni politycy, przywódcy ugrupowań reakcyjnych wypowiadają się przeciw polityce atlantyckiej i ostrzegają przed zgubnymi jej skutkami.

W walce o wolność, pokój i niepodległość jednoczą się wszystkie żywotne siły narodu francuskiego. W tej walce naród francuski ma za sobą poparcie wszystkich ludzi na świecie miłujących pokój i wolność, poparcie całego narodu polskiego.

Naukowcy polscy w służbie realizacji wielkich zadań uprzemysłowienia kraju

Wywiad z sekretarzem Wydziału Nauk Technicznych PAN prof. Nowackim

(f) W Nowej Hucie obradowała ostatnio, przy współudziale budowniczych tej sztandarowej inwestycji planu 6-letniego, sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk, której prace poświęcone były zagadnieniom budowy tego wielkiego Kombinatu. Dorobek tej sesji oraz wyniki dotychczasowej współpracy nauki polskiej z budowniczymi Nowej Huty omówił w rozmowie z przedstawicielem PAP, sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN prof. Witold Nowacki.

Od jak dawna rozwija się współpraca naukowców z budowniczymi Nowej Huty?

Tak olbrzymie zadania, jak budowa Nowej Huty — obiektu w skali niespotykanej w dziejach naszego budownictwa, wymaga szczególnie ścisłej współpracy nauki zarówno z projektantami, jak i z budowniczymi. Nowa Huta jest dla nas wszystkich szkołą wznoszenia wielkich budowli socjalizmu. Korzystając z cennych doświadczeń i wskazań radzieckich projektantów Nowej Huty, naukowcy nasi jeszcze w okresie wstępnych założeń jej budowy prowadzili badania nad umiejscowieniem przyszłego potężnego Kombinatu i wielkiego 100-tysięcznego miasta. Następnie na wytypowanym pod budowę Nowej Huty terenie nasi specjaliści - geologowie dokonywali tysięcy wierceń dla zbadania właściwości gruntów.

Przykłady, jakie mieliśmy z okresu bezplanowego, bez opierania się na doświadczeniach nauki, budownictwa kapitalistycznego — ukazały nam jak nie należy budować, toteż tereny pod budowę potężnych pieców hutniczych, ważących tysiące ton walcowni, młotowni, uwzględnienie ich działania w ruchu na podłoże — wszystko to wymagało całkowicie nowej dla nas metody badań, którą udostępnili nam specjaliści radzieccy. Badania te nie polegały tylko na poznaniu uwarstwienia podłoża, lecz jednocześnie na badaniu na różnych głębokościach jego plastyczności, uziarnienia, wytrzymałości, stopnia wilgotności itp.

Co można już obecnie powiedzieć o wynikach tych prac?

Badania naszych naukowców potwierdziły, iż grunty na jakich wznoszona jest Nowa Huta, najbardziej nadają się pod budowę tak gigantycznych fundamentów, jakich wymagają obiekty Kombinatu. W oparciu o doświadczenia wielkich budowli w Związku Radzieckim pracownicy Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej (obecnego Instytutu Budownictwa Wodnego PAN) wspólnie z pracownikami Zakładu Mechaniki Gruntów AGH w Krakowie, z prof. prof. Cebertowiczem i Zaleskim na czele, dokonywali systematycznych badań, które pozwoliły załodze budowniczych Nowej Huty na zastosowanie środków przeciwdziałających osiadaniu, uchyleniu się budowli z pionu i poziomu itp. Całkowite rozwiązanie tego problemu potwierdzone zostało w toku prac sesji przez samych budowniczych Nowej Huty.

Wyniki tych badań znalazły również zastosowanie i na innych naszych budowach, zwłaszcza przy budowie Metra warszawskiego. Dziś nie ma już w Polsce ani jednej dużej budowy, której tereny nie byłyby uprzednio dokładnie zbadane pod względem właściwości geologicznych.

Czy naukowcy nasi współdziałali z budowniczymi Nowej Huty również przy rozwiązywaniu innych problemów budowy?

Oczywiście, gdyż po raz pierwszy w dziejach naszego budownictwa przemysłowego specjalna placówka PAN w Nowej Hucie współdziała przy rozwiązywaniu wszystkich istotnych wyłaniających się w toku praktycznej budowy problemów.

Np. w obecnym etapie wielkich robót budowlanych, przedstawiciele naszej nauki z przewodniczącym Komitetu Inżynierii Lądowej PAN prof. Żenczykowskim na czele oraz prof. Olszakiem i prof. Poniżem, przewodniczącym Rady Technicznej Min. Budownictwa Przemysłowego, dokonywali szeregu ekspertyz dotyczących wielkich robót betonowych. Rozwiązano m. in. przy współpracy inżynierów z Nowej Huty problem wiązania układanych jedne na drugiej olbrzymich warstw cementu pod fundamenty wielkiego pieca.

Jakie są wyniki sesji naukowej w Nowej Hucie poza podsumowaniem dotychczasowej współpracy naukowców z jej budowniczymi?

Prace sesji, a zwłaszcza wygłoszone tam referaty i dyskusja tocząca się wokół przeniesienia przodujących doświadczeń radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie, przy którego budowie również istnieje stacja naukowo-badawcza PAN — szczególnie pomogły w przekazaniu budowniczym Nowej Huty dalszych cennych wskazań, dotyczących zorganizowania bazy komunikacyjnej oraz bazy materiałów i sprzętu w Nowej Hucie na wzór bazy w Jelonkach.

Poważnym osiągnięciem sesji jest również wzajemna wymiana doświadczeń naukowców i praktyków w dziedzinie postępowych metod masowych robót betonowych. Masowe roboty betonowe wymagają zastosowania nowych materiałów nie produkowanych do tej pory w Polsce, nowych metod kontroli konstrukcji betonowych i żelbetowych, stanowiących zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości na wielkich budowlach Związku Radzieckiego.

Wielki wysiłek, jaki wkłada nasz naród w budowę Nowej Huty, wymaga dalszego uintensywnienia prac nauki w kierunku stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych załogi budowniczych oraz zbierania cennych doświadczeń z praktyki budownictwa. Wydział Nauk Technicznych PAN jako wynik swej pierwszej sesji w Nowej Hucie stawia przed sobą zadanie prowadzenia dalszych systematycznych badań zarówno laboratoryjnych jak i terenowych nad hydrodynamiką gruntów w Nowej Hucie.

Zagadnienia te będą nadal rozwiązywane w Instytucie Budownictwa Wodnego PAN oraz będą obszernie omówione na specjalnym zjeździe mechaniki gruntów. Specjalny zjazd naukowy będzie poświęcony również problemom materiałów stosowanych w budownictwie przemysłowym. Wysunie on na czoło swych prac właśnie zagadnienia postawione na sesji, a m. in. sprawę cementów o właściwościach koniecznych przy budowie tego typu wielkich obiektów jak Nowa Huta, a więc cementów wielkopiecowych, cementów wodoodpornych itp. Polska Akademia Nauk projektuje również zorganizowanie w roku przyszłym specjalnej sesji naukowej, poświęconej rozwiązaniu problemów metalurgicznych, związanych już z produkcją Nowej Huty.

W ten sposób nauka polska spełniać będzie te nowe zadania, których wymaga nasza wielka epoka, epoka przemian, przekształcających Polskę w kraj potężnego przemysłu, kraj przodującej techniki.

Rozwój spółdzielczości w woj. wrocławskim

(Kor. wł.). W dniu 5 bm. 15 mało i średniorolnych chłopów z gromady Cesarzowice, gmina Smolec, pow. Wrocław zorganizowało 110 spółdzielnię produkcyjną w powiecie. Jest to 31 spółdzielnia zorganizowana w tym powiecie w br.

W czerwcu mimo dużego nasilenia prac w polu powstało w woj. wrocławskim 76 nowych spółdzielni. Obecnie liczba ich wynosi 1.396 z czego 424 powstały w 1953 r.

Obok pow. Dzierżoniów, w którym w każdej gromadzie jest spółdzielnia produkcyjna, przoduje pow. Ząbkowice, gdzie tylko w dwóch małych liczących po 18 zagród gromadach nie ma jeszcze gospodarstw kolektywnych.

Poważne osiągnięcia na polu uspółdzielczenia mają również chłopi z powiatu Lubin Legnicki. Na 61 gromad istnieje tam już 55 spółdzielni z tego 26 zorganizowanych w br.

Ogółem na Dolnym Śląsku przeszło 36 proc. gospodarstw chłopskich włączyło się do gospodarki zespołowej i gospodaruje na przeszło 37 proc. areału ziemi będącej w posiadaniu chłopskim.

W okresie ostatnich 6 miesięcy do spółdzielni już istniejących wstąpiło 3.217 nowych członków.

(N)

Pierwszy numer czasopisma „Przyjaciel Żołnierza"

(f) Ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma, będącego centralnym organem Ligi Przyjaciół Żołnierza — dwutygodnika „Przyjaciel Żołnierza".

Pierwszy numer pisma w licznych artykułach, fotoreportażach i korespondencjach przynosi wiadomości o pracy polityczno-społecznej, szkoleniowej i organizacyjnej ogniw Ligi. Szereg pozycji poświęcono w nim również aktualnym zagadnieniom ekonomicznym i społecznym naszego kraju.

Nowe typy mebli z bydgoskiej fabryki

(f) W pierwszych dniach bm załoga Fabryki Mebli w Bydgoszczy rozpoczęła produkcję nowych asortymentów mebli.

Przystąpiono m. in. do masowej produkcji tapczanów lepszego gatunku. Tapczany produkowane obecnie wykonywane są z drzewa dębowego, posiadają lepszy, jaśniejszy fornier oraz mocniejsze pluszowe pokrycie.

Rozpoczęto również masową produkcję trzydrzwiowych szaf wyższej, niż dotychczas produkowano, jakości. Nowoprodukowane szafy wykonywane są z drzewa jesionowego i mają wnętrza z polerowanego fornieru. (PAP)

Z ŻYCIA PARTII

Nie może być zaniedbanych powiatów

Kiedy referent sprawozdawczy KP, tow. Bolechowski skończył czytanie informacji o przebiegu wyborów do władz partyjnych w powiecie — w pokoju w którym obradowała egzekutywa KP, zaległa cisza.

— Kto z towarzyszy pragnie zabrać głos?... Proszę... — sekretarz KP, tow. Trębarczyk, zachęcał członków egzekutywy do dyskusji.

Jego apel przez pewien czas pozostawał bez echa. Wreszcie odezwał się przewodniczący Prezydium PRN, tow. Więcek.

— Komitet Powiatowy zrobił co mógł, aby zapewnić właściwy poziom zebrań wyborczych — mówił tow. Więcek. — Niska frekwencja, to dowód słabej dyscypliny wśród członków.

Po jego wystąpieniu członkowie egzekutywy tow. tow. Bujak i Rogala rzucili referentowi parę pytań i znów zapadła cisza. Aby nie przedłużać posiedzenia, tow. Trębarczyk podsumował dyskusję. Mówił o liberalnym stosunku komitetów gminnych do członków nie przychodzących na zebrania, o błędach w technicznym przygotowywaniu zebrań.

Przystąpiono do następnego punktu. Brzmiał on: „Praca egzekutywy komitetu powiatowego z kadrami partyjnymi". Wbrew jednak temu, czego należało się spodziewać, w dyskusji nad tym punktem nie mówiono o pracy egzekutywy KP z instruktorami i sekretarzami komitetów gminnych. Trzej towarzysze, którzy zabrali głos, dzielili się uwagami o pracy aparatu instytucji, w których są zatrudnieni.

Najdłużej przeciągały się obrady nad punktem „różne". Omawiano tu przyjęcia w poczet kandydatów, skreślenia i wykluczenia, zatwierdzenia na stanowiska w aparacie administracyjnym i gospodarczym. Egzekutywa zatwierdzała skład nowowybranych komitetów gminnych, dokonywała przesunięć w aparacie KP. Przez gabinet egzekutywy przewijali się ludzie zmęczeni parogodzinnym wyczekiwaniem i nie zawsze załatwieni z powodu jakiejś luki w nieprzygotowanych przedtem aktach.

W ostatniej chwili

Posiedzenie, w którym uczestniczyliśmy nie było wyjątkowe. We Włoszczowej w okresie ostatniego półrocza nie było wypadku, aby obrady egzekutywy KP były żywe, świadczące o pewnym przygotowaniu ze strony członków egzekutywy.

Co jest przyczyną tej bierności?

— Jak możemy wnikliwie omówić jakiś problem, skoro o tym, nad czym mamy obradować, dowiadujemy się dopiero w trakcie posiedzenia, — mówi tow. Bujak, kierownik wydziału politycznego POM. Podobne zdanie słyszeliśmy od kilku innych członków egzekutywy KP.

Czy KP nie jest w stanie na kilka dni przed posiedzeniem dostarczyć członkom egzekutywy materiałów przeznaczonych na obrady, umożliwić tym samym ich przemyślenie? Jest, ale.., we Włoszczowej chodzi nie tylko o możliwości techniczne.

Egzekutywa KP jest powołana do kierowania — w myśl wytycznych plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego — bieżącą pracą partyjną w powiecie. Etatowy aparat partyjny jest wykonawcą jej zaleceń. We Włoszczowej pod tym względem panują odmienne stosunki — zarówno sekretarze jak i aparat KP traktują egzekutywę, jak instancję formalną, bez większego znaczenia, a nie jak organ kierowniczy, u którego powinni szukać wskazań dla swej pracy. Mówi o tym nie tylko brak dbałości o uprzednie zapoznanie członków egzekutywy z materiałem obrad, ale niemniej sposób, w jaki egzekutywa rozpatruje przedłożone sobie sprawy.

Większość spośród tych spraw — i to niemało ważnych — egzekutywa rozpatruje w formie „informacji". Jako „informacje" omawiała egzekutywa KP m. in. tak ważne sprawy, jak sytuacja w spółdzielniach produkcyjnych, sytuacja w gromadach dojrzewających do założenia spółdzielni, przebieg zebrań sprawozdawczo - wyborczych, przygotowania do akcji żniwnej, czy praca egzekutywy KP z etatowymi kadrami partyjnymi.

Informacja o bieżących zadaniach, wykonywanych przez aparat KP, o akcjach i wydarzeniach w powiecie jest każdej egzekutywie niezbędna. Informacja pomaga egzekutywie KP trzymać rękę na pulsie wydarzeń, kontrolować prawidłowość działania aparatu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego.

Egzekutywa jednak nie może poprzestać na informacji. Wszystkie ważniejsze zagadnienia powinna ona szeroko omawiać, analizować i na tej podstawie opracowywać wytyczne dla dalszej pracy.

Kiedy informacja staje się niemal wyłączną formą zapoznawania się egzekutywy z zagadnieniami — spłyca to pracę egzekutywy i czyni z niej ogniwo rejestrujące wydarzenia. W ciągu pół roku swej kadencji egzekutywa KP we Włoszczowej podjęła zaledwie jedną uchwałę (w sprawie szkolenia partyjnego).

Szczególne komisje

Prawidłowo kierować pracą partyjną można tylko w oparciu o ścisłą więź z terenem, nie na podstawie ankiet i informacji, lecz przez bezpośredni kontakt z masami partyjnymi i bezpartyjnymi.

Tymczasem we Włoszczowej materiały przygotowane pod obrady egzekutywy KP uderzają swą powierzchownością. Nic dziwnego, skoro materiały te opracowywane są przeważnie przy biurkach Komitetu.

Czasem egzekutywa KP powołuje komisje dla zbadania tej czy innej sprawy. Niestety, członkowie egzekutywy i członkowie Komitetu nie biorą w nich udziału. W większości wypadków w skład komisji wchodzą tylko towarzysze z instytucji zainteresowanych daną sprawą. I tak: ocenę pracy ZSCh polecono zrobić przewodniczącemu i sekretarzowi Zarządu Powiatowego ZSCh, ocenę pracy ZMP — pracownikom Zarządu ZMP.

Praca tak pojętej komisji mija się, rzecz jasna, z celem. Udział członków instancji partyjnej w komisjach, przy opracowywaniu uchwał jest niezbędny. Pozwala to im na głębsze wnikanie w problemy, na wyrabianie sobie poglądu na różne sprawy — wzbogaca ich doświadczenie. Zresztą, bez ich udziału niejedna sprawa nie da się właściwie rozwiązać.

Wróćmy np. do wspomnianego już zagadnienia pracy z kadrami partyjnymi.

Punkt ten został wniesiony na egzekutywę na polecenie Komitetu Wojewódzkiego. Założenie było bardzo słuszne. Chodziło o przeanalizowanie pracy egzekutywy KP z instruktorami i sekretarzami KG, o zbadanie, jak egzekutywa KP wychowuje kadry, pomaga im, jakie stwarza im warunki rozwoju politycznego i organizatorskiego.

W opracowaniu materiałów w tej sprawie nie brał udziału nikt z egzekutywy. Zadanie to powierzono instruktorom KP, tow. tow. Matyji i Kowalikowi. Aby wyjść z kłopotliwej sytuacji, instruktorzy zamiast oceny zrobili krótką charakterystykę postawy politycznej i moralnej poszczególnych pracowników i sekretarzy KG. Egzekutywa zadowoliła się tym. Słuszne założenie Komitetu Wojewódzkiego, zostało w praktyce wypaczone.

W ciągu br. egzekutywa KP już kilkakrotnie zatwierdzała plany pomocy komitetom gminnym, której mieli udzielać poszczególni jej członkowie. Nikt jednak nie wyjechał do wyznaczonego mu komitetu. Nawet na zebraniach wyborczych podstawowych organizacji partyjnych i komitetów gminnych, których łącznie odbyło się w powiecie już kilkadziesiąt — spośród członków egzekutywy KP — poza sekretarzami — był tylko tow. Więcek (na jednym zebraniu). Członkowie egzekutywy nie sięgają nawet do protokołów zebrań komitetów gminnych. Z całego półrocza, z 15 gmin, w KP jest zaledwie 8 protokołów z posiedzeń KG.

Brak bezpośredniego kontaktu członków egzekutywy KP z komitetami gminnymi, z życiem mas partyjnych i bezpartyjnych, brak jakichkolwiek zadań — jest podstawową przyczyną słabej aktywności egzekutywy, jak również faktu, że z jej pola widzenia wymyka się szereg istotnych spraw.

Na naradzie aktywu gospodarczego, zorganizowanej 22 czerwca w Prezydium PRN towarzysze z terenu wskazywali na luki w przygotowaniach do żniw, na to, że np. w gminie Kluczewsko, Secemin, Radków nie zostały wyremontowane maszyny żniwne, że w POM w Szczekocinach nie rozprowadzono jeszcze planów na poszczególne brygady traktorowe. Byliśmy w Prezydium PRN w cztery dni po naradzie. Mimo że sprawa była pilna, nikt jeszcze nie zainteresował się głosami aktywistów. Luźne kartki brudnopisu protokołu z narady leżały w szufladzie referentki wydziału rolnictwa.

Egzekutywa KP nie zainteresowała się przygotowaniami do akcji żniwnej. Jeszcze 28 maja br. wysłuchała informacji wydziału rolnego KP i poleciła ją szerzej opracować na następne posiedzenie. Minął miesiąc, odbyły się cztery posiedzenia egzekutywy, minęły „dni gotowości" do akcji, wyznaczone przez Ministerstwo Rolnictwa, a egzekutywa (do końca czerwca) nie wróciła do tej sprawy.

*

Obaj sekretarze KP są we Włoszczowej od sześciu miesięcy. Obaj od niedawna są samodzielnymi kierownikami partyjnymi. Pozostawienie ich samym sobie, brak pomocy ze strony KW powoduje, że towarzysze ci, mimo najlepszej woli nie potrafią jeszcze sprostać swym trudnym zadaniom.

Instruktorzy Komitetu Wojewódzkiego, tow. tow. Zawada, Sikora, Kowalski podczas swych krótkich pobytów we Włoszczowej widzieli trudności KP, sygnalizowali o nich Komitetowi Wojewódzkiemu. Bez skutku. KW w Kielcach nie skierował na dłuższy czas do Włoszczowej doświadczonego instruktora, na posiedzenia egzekutywy KP nie przyjechał żaden z członków egzekutywy KW.

Na szybką pomoc ze strony KW w Kielcach wyczekuje nadal komitet włoszczowski. Pomoc ta powinna niezwłocznie nadejść. Nie może być u nas zaniedbanych powiatów.

M. BOJANOWICZ

O zmniejszenie ciężaru maszyn i polepszenie ich jakości

Wiktor Kuzniecow

główny konstruktor Nowo-Kramatorskich zakładów budowy maszyn im. Stalina,
laureat Nagrody Stalinowskiej

Jednym z ważnych ogniw radzieckiego przemysłu budowy maszyn są zakłady Nowo-Kramatorskie. Zakłady te produkują maszyny dla różnych gałęzi ciężkiego przemysłu — węglowego, hutniczego, energetycznego, budowlanego i innych. W ostatnich latach kolektyw zakładów wyprodukował wiele doskonałych prototypów radzieckich maszyn i mechanizmów. Np. w samych tylko Nowo - Kramatorskich zakładach skonstruowano ponad 20 nowych uniwersalnych maszyn o wysokiej wydajności i znormalizowano około 250 maszyn i mechanizmów. Jednocześnie dokonano normalizacji niemal tysiąca części i węzłów maszyn.

W naszych zakładach buduje się nie tylko potężne maszyny o wysokiej wydajności, ale też całe zespoły maszyn. Do takich zespołów należą na przykład różne komplety walcownicze, z których każdy składa się z setek maszyn i mechanizmów.

Kolektyw nasz dumny jest z tego, że z naszych zakładów pochodzą maszyny i mechanizmy, pracujące na wielkich budowlach komunizmu, jak np.: koparka krocząca o pojemności łyżki 4 metry sześcienne i o długości wysięgnika 40 m, koparka gąsienicowa o pojemności łyżki 15 metrów sześciennych i in.

Zadania w świetle uchwał XIX Zjazdu KPZR

W okresie piątej pięciolatki, przed kolektywem zakładów Nowo-Kramatorskich stoi wielkie i odpowiedzialne zadanie. Zgodnie z dyrektywami piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR uchwalonymi przez XIX Zjazd KPZR, produkcja fabryk budowy maszyn i obróbki metali powiększy się w ciągu pięciolatki prawie dwukrotnie. Tak ogromny wzrost jest zupełnie zrozumiały, gdyż rozwój przemysłu maszyn, jak uczy Stalin, jest podstawą postępu technicznego całej gospodarki socjalistycznej.

XIX Zjazd partii daje zalecenie wszystkim pracownikom przemysłu, aby położyli nacisk na sprawę rentowności, wprowadzali najsurowszy reżim oszczędności na wszystkich odcinkach produkcji, aby szukali i wykorzystywali rezerwy produkcyjne, zapewnili dalszą oszczędność zasobów materiałowych. Równocześnie XIX Zjazd partii postawił określone, konkretne zadanie przed nami, budowniczymi maszyn, aby między innymi przy konstruowaniu nowych maszyn dążyć do zmniejszenia ich ciężarów przy jednoczesnym ich doskonaleniu.

Znaczenie tej dyrektywy jest szczególnie wielkie. Radzieckie zakłady budowy maszyn są głównym konsumentem metalu w kraju. A więc, im oszczędniej i racjonalniej pracować będą konstruktorzy, inżynierowie, stachanowcy - budowniczowie maszyn, tym więcej zaoszczędzi się metalu i tym więcej kraj otrzyma dodatkowych maszyn.

Konstruktorzy zakładów Nowo - Kramatorskich, świadomi ważności zadania wysuniętego przez XIX Zjazd partii komunistycznej, rozwinęli współzawodnictwo o zmniejszenie ciężaru maszyn i polepszenie ich jakości.

W walce o wykonanie zobowiązań

W jaki sposób kolektyw Nowo - Kramatorskich zakładów wypełnia powzięte zobowiązania?

Należy podkreślić, że i przedtem, podobnie, jak i wszyscy radzieccy budowniczowie maszyn, staraliśmy się zredukować ciężar maszyn i polepszyć ich jakość. Po XIX Zjeździe praca ta nabrała jeszcze większego rozmachu. Przy konstruowaniu maszyn postawiliśmy sobie szereg zadań, które realizujemy wytrwale. Oto na czym one polegają:

Każda nowowyprodukowana maszyna powinna być doskonalsza od swej poprzedniczki — bardziej wydajna, niezawodna w eksploatacji i znacznie tańsza w produkcji.

Następnie, projektując nowe, doskonalsze maszyny, konstruktorzy powinni szczegółowo przestudiować proces produkcji, w której maszyna ta będzie stosowana, powinni uwzględnić wymagania stachanowców i inżynierów, posługujących się tymi maszynami i dążących do uzyskania najlepszych wskaźników. Maszyny powinny być także łatwe w montażu i w remoncie. Maszyna powinna mieć wysoką sprawność — to jest warunek podstawowy. Wreszcie, musi być trwała, mocna i lekka.

Nasz konstruktor J. Błagowieszczeński zmniejszył przekrój stojaków roboczych klatek w wykończeniowym zespole walcarki „1700". W rezultacie ciężar każdej klatki został zmniejszony o 20 ton, a oszczędność na całej walcarce wyniosła 200 ton metalu. Ten sam konstruktor zmniejszył zewnętrzną średnicę nakrętek naciskowych i w ten sposób zaoszczędził na całej walcarce 7 ton brązu.

Grupa konstruktorów w biurze sprzętu górniczego z kierownikiem tego biura M. Kużelem na czele zaprojektowała nowy uniwersalny elektryczny wyciąg szybowy. W porównaniu z istniejącymi maszynami tejże klasy, nowa maszyna jest lżejsza średnio o 20 proc. Wprowadzenie jej do produkcji zaoszczędzi setki ton metalu, w tym znaczną ilość materiałów walcowanych. Wyciąg ten jest bardziej zwarty, prosty i niezawodny w eksploatacji oraz bardziej wydajny.

Ścisły kontakt konstruktora z obsługą maszyn

Walcząc o zmniejszenie ciężaru maszyn i polepszenie ich jakości, nasi konstruktorzy utrzymują ścisły kontakt z użytkownikami tych maszyn. Wielu konstruktorów wyjeżdża często na miejsce eksploatacji maszyn, które są ich dziełem. Na przykład w biurze budowy koparek nie ma prawie ani jednego konstruktora, który by nie odwiedził miejsca, gdzie pracują skonstruowane przez niego koparki. Konstruktorzy wspomnianego biura obliczyli, że w wyniku zredukowania ciężaru koparki kroczącej ESZ4/40, w ciągu najbliższych trzech lat zaoszczędzi się ilość metalu pozwalającą na wyprodukowanie pięciu koparek kroczących.

Pracownikom biura udzielają wielkiej pomocy naukowej instytuty naukowo-badawcze. I tak np. między konstruktorami biura koparek a Dniepropietrowskim Instytutem Górniczym została zawarta umowa o współpracy socjalistycznej. Biuro jest również w ścisłym kontakcie z Kijowskim Instytutem Mechaniki Budowlanej przy Akademii Nauk USRR.

Dla skuteczniejszej realizacji powziętych zadań i wykrycia nowych rezerw, wnikliwie rozpatrujemy opracowane wnioski na naradach technicznych. W biurach konstrukcyjnych powstały brygady zespołowe dla każdego rodzaju sprzętu, do których wchodzą oprócz konstruktorów technolodzy i stachanowcy. Poddając konstrukcję dokładnej analizie, brygady te wnoszą cenne propozycje, które przyczyniają się do znacznego ulepszenia maszyn, uproszczenia ich produkcji i zredukowania ciężaru poszczególnych elementów lub węzłów maszyny. W oddziale konstrukcyjnym wprowadzone zostały indywidualne konta konstruktorów, w których rejestruje się uzyskaną przez ich pomysły oszczędność materiałów i środków (wyrażoną w pieniądzach). Każde biuro i każdy oddział podejmują zobowiązanie socjalistyczne, zawierające dokładne dane dotyczące zmniejszenia ciężaru maszyn i polepszenia ich jakości. Zobowiązania te są sprawdzane co dekadę, zaś w końcu miesiąca biuro konstrukcyjne, które zwycięża we współzawodnictwie socjalistycznym, otrzymuje przechodni Czerwony Proporzec i tym samym premię pieniężną. Konstruktorzy, którzy osiągają najlepsze wskaźniki figurują na tablicy honorowej.

Konstruktorzy zakładów Nowo-Kramatorskich mają pełną świadomość tego, że kroczą w sławnym szeregu bojowników o postęp techniczny, o dalszy rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego, o wzrost jego potęgi. Drogi prowadzące do tych celów wskazane zostały przez wielką partię Lenina - Stalina. Radzieccy konstruktorzy pragną poświęcić wszystkie swe siły i całą wiedzę, maksimum energii sprawie realizacji historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Czytelnicy i korespondenci piszą

„Gorące" remonty można ochłodzić

W „Trybunie Ludu" z dnia 31.V. br. zamieszczona została notatka pt. „Gorące" remonty w koksowni „Victoria", poruszająca zagadnienie pracy w trudnych warunkach.

Problem poprawienia warunków pracy na stanowiskach roboczych, na których występuje wysoka temperatura i silne promieniowanie cieplne, jest przedmiotem badań Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. W wyniku pracy naukowo-badawczej tego Instytutu powstał przewoźny aparat klimatyzacyjny, który czerpie powietrze bezpośrednio ze stanowiska roboczego, oczyszcza go przy pomocy nowoczesnych wysokosprawnych filtrów, nawilża oczyszczone powietrze do pewnego wymaganego stopnia i kieruje strugę tak ulepszonego powietrza na stanowisko robocze, głównie na robotnika tam zatrudnionego.

Próby z prototypem tego aparatu zostały przeprowadzone na gorących stanowiskach roboczych w hutach „Florian" i „Pokój". Wykazały one znaczną poprawę warunków klimatycznych na wielu stanowiskach. Niektóre z nich, jak np. obsługa pieców wgłębnych na zgniataczach, były specjalnie uciążliwe. Zastosowanie aparatu radykalnie rozwiązało problem klimatyzacyjny, stwarzając warunki do podniesienia wydajności pracy zatrudnionych tam robotników.

Jestem przekonany, że przewoźny aparat klimatyzacyjny mógłby „ochłodzić" warunki pracy i przy „gorących" remontach pieców koksowniczych, o których była mowa w notatce, przyczyniając się do dalszego usprawnienia robót remontowych i podniesienia wydajności pracy zatrudnionych przy nich brygad.

Notatką o gorących remontach zainteresował się Instytut Ochrony Pracy, który zwrócił się do koksowni „Victoria" z propozycją przeprowadzenia prób z przewoźnym aparatem klimatyzacyjnym.

TADEUSZ ŚLIWKIN
Warszawa

„Lewanty" czy „Siódmy krzyż"?

Jestem kolporterem książek w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pruszkowie. Ostatnio zająłem pierwsze miejsce we współzawodnictwie na szczeblu wojewódzkim. W nagrodę dostałem dzieła Stalina.

Chciałbym nadal być przodującym kolporterem i dostarczać swoim odbiorcom dużo książek i takie, jakich sobie życzą. Tymczasem właśnie z doborem książek mam duże trudności.

Od dłuższego czasu bezskutecznie kołatam w „Domu Książki" w Pruszkowie o dzieła Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, o „Krzyżaków" Sienkiewicza, album „Plan 6-letni" i wiele innych. Na moich zamówieniach obok tych pozycji widnieją stale czerwone kółka: brak. Gorzej jest, że takie same czerwone i inne kółka, oznaczające braki, figurują również na zamówieniach „Domu Książki".

Rozumiem jednak, że nasze wydawnictwa nie zawsze mogą nadążyć za wciąż wzrastającym zapotrzebowaniem czytelników na literaturę. Toteż tym bardziej oburza mnie zdarzające się czasami brakoróbstwo wśród książek. Bo jak nazwać inaczej takie wypadki, gdy okładka zapowiada jedną powieść, a w środku jest zupełnie inna.

Do moich rąk trafiły np. takie „oryginalne" książki: 1) okładka: autor M. Bobrow, tytuł „Czkałow" — a wewnątrz: III tom „Zorzy Polarnej" Maricza; 2) „Notatnik partyzanta" Ignatowa: na okładce napis „tom I" a wewnątrz treść tomu III.

A już najgorszą niespodzianką były dla mnie „Lewanty" Andrzeja Brauna, które po 16 stronach druku zamieniły się w „Siódmy krzyż" Anny Seghers.

Tak niedbale zszyte książki są prawdziwym „siódmym krzyżem" dla ich czytelników.

JAN MILISZKIEWICZ
Pruszków

7 minut to za mało

Dziwne zwyczaje panują na dworcu kolejowym w Jarosławiu. Podróżnym, odjeżdżającym pociągiem o godz. 0.07, sprzedaje się bilety dopiero od godz. 24. Tłumaczy się to tym, że nie można przestawiać daty na datowniku.

Dla pracowników kolejowych w Jarosławiu ten system jest niewątpliwie wygodny. Ale popatrzmy, jak odbija się on na pasażerach.

W dniu 5 lipca br. na dworcu kolejowym w Jarosławiu na pociąg do Przeworska, odchodzący o godz. 0.07 czekało ok. 30 osób. Metoda sprzedaży biletów w kasie doprowadziła do tego, że 60 procent pasażerów nie zdążyło nabyć biletów.

Uważam, że ten stan rzeczy na stacji kolejowej w Jarosławiu powinien ulec zmianie.

Po pierwsze: bilety należy sprzedawać wcześniej niż na 7 minut przed odejściem pociągu. Jeśli to jest przed północą — trzeba przestawić datownik.

Po drugie: do większych miast powinno się sprzedawać gotowe bilety, a nie tylko wypisywane odręcznie, co pochłania bardzo dużo czasu.

Po trzecie: w dni większego nasilenia ruchu można uruchomić na stacji drugą kasę biletową (dotychczas zawsze zamkniętą).

Pracownicy stacji w Jarosławiu powinni pamiętać, że placówki PKP istnieją dla wygody podróżnych a nie odwrotnie.

HENRYK KRYŃSKI
Warszawa

Kropki nad „i"

JAK W BAJCE

B. kandydat na prezydenta USA Stevenson odbył podróż do Burmy, która to wizyta miała na celu ściślejsze uzależnienie tego kraju od amerykańskich monopoli. Na swą wizytę u prezydenta Burmy dr. Ba U Stevenson ubrał się w burmański strój narodowy.

Podobnie jak ów wilk z bajki, który chcąc pożreć małe koźlątka pokazywał im, aby je zmylić, że ma koźlą łapę.

k.

FDP — mafia neohitleryzmu

Adenauer i jego poplecznicy z tzw. koalicji rządowej w Bonn przygotowują się obecnie do nowych wyborów parlamentarnych, które odbędą się 6 września br. Koalicja bońska składa się z trzech ugrupowań politycznych, a mianowicie — CDU (chadecja — stronnictwo Adenauera), FDP (Freie Demokratische Partei czyli tzw. „wolni demokraci" — stronnictwo prezydenta Trizonii, Heussa) oraz z DP (Deutsche Partei, ugrupowania hitlerowskiego, na którego czele stoją dwaj bońscy ministrowie — Hellwege i Seebohm, orędownicy „integracji" Niemiec od Strassburga do Bugu).

Stronnictwa te mobilizują swoich patronów i stronników, bankierów, fabrykantów oraz wszystkie hitlerowskie i militarystyczne szumowiny, do przeprowadzenia kampanii wyborczej. O ile chadecja popierana jest przede wszystkim przez kler katolicki, reakcyjne koła burżuazji i kułaków, a DP cieszy się poparciem b. członków SA i SS, to trzecia partia — FDP, główna zresztą podpora Adenauera w bońskim reżimie — jest stronnictwem zachodnio - niemieckich monopoli, junkrów i hitlerowskiej generalicji.

Program, jaki FDP (którą ludność nazywa „Faschistische Deutsche Partei") uchwaliło na niedawnym kongresie w Lubece, idzie po linii postulatów niemieckiego imperializmu, a przede wszystkim domaga się odbudowania silnego Wehrmachtu. Na kongresie w Lubece, generał Manteuffel, ostatni dowódca hitlerowskiej dywizji „Grossdeutschland" — o której Goebbels, patron tej dywizji, powiedział, że „jest ona nie tylko jednostką wojskową, ale politycznym programem" — domagał się „rehabilitacji" wszystkich zbrodniarzy wojennych, odszkodowania za „stracony czas" w więzieniu oraz włączenia na listę przyszłego Wehrmachtu wszystkich hitlerowskich generałów i wyższych oficerów sztabowych.

Choć stronnictwo to ze względów taktycznych nie wysuwa podobnie jak DP czy inne mniejsze ugrupowania wyraźnie hitlerowskiego programu, polityka jego oraz skład personalny kierownictwa partii i jej działaczy charakteryzują FDP jako kontynuatorkę tych odłamów NSDAP, na które składają się przedstawiciele wielkiego przemysłu Trzeciej Rzeszy, junkrów, urzędniczej hierarchii oraz wyższych dowódców Wehrmachtu.

Heuss — współpracownikiem Goebbelsa

Warto tu nadmienić, że jeden z założycieli FDP i pierwszy jej przewodniczący, obecny prezydent zachodnich Niemiec, Theodor Heuss był stałym współpracownikiem goebbelsowskiego „Das Reich". Przed założeniem tego pisma, w okresie przedwojennym, Heuss był redaktorem czasopisma „Die Hilfe", którego rola polegała na przenikaniu do tych kół konserwatywnej inteligencji niemieckiej, która w pełni nie godziła się z programem Hitlera. Rola Heussa polegała więc na przyswajaniu tym kołom teorii ludobójczych podbojów w bardziej „subtelny" sposób niż to czynił Hitler, Rosenberg czy Goebbels. Kiedy Hitler napadł na Polskę, Heuss wystąpił w „Die Hilfe" z apologią krucjaty na Polskę, wielbiąc rolę kolonizacyjną „germanów" na wschodzie...

Obecnie przewodniczącym FDP jest wicekanclerz rządu bońskiego, Franz Bluecher. Jest on podobnie jak jego zastępca, Friedrich Middelhauve, pupilem nie tylko magnatów reńskich, ale i Wall Street. Bluecher jest w rządzie Adenauera również pełnomocnikiem od spraw „amerykańskiej pomocy" i częstym gościem Waszyngtonu. Jego proamerykańskie i antyfrancuskie stanowisko w kwestii „integracji Europy" pod kierownictwem Adenauera jako żandarma Wall Street, jest typowe dla całej polityki, uprawianej przez monopolistów niemieckich.

Wokół Bluechera i Middelhauve zebrali się wszyscy b. dygnitarze NSDAP i hitlerowskich kół gospodarczych, którzy pod szyldem „wolnych demokratów" prowadzą niemniej energicznie od „Deutsche Partei" czy BDJ akcję jawnej hitleryzacji zachodnich Niemiec.

Do sztabu FDP należą m. in. tacy b. dyplomaci Trzeciej Rzeszy, jak Ernst Aschenbach, który podczas wojny był w Paryżu zastępcą osławionego szpiega Abetza. Jak wykazała afera wokół tajnej organizacji NSDAP — Wernera Naumanna, b. zastępcy Goebbelsa, w ministerstwie propagandy, Aschenbach był łącznikiem między FDP a czołową grupą hitlerowskich polityków, gauleiterów i wysoko postawionych SS-manów, którzy działali w ukryciu. Kiedy pod naciskiem opinii publicznej władze brytyjskie aresztowały grupę Naumanna, Aschenbach został wyznaczony przez konwent FDP na sądowego obrońcę hitlerowskich konspiratorów.

Prasa francuska swego czasu uznała za obrazę honoru Francji, fakt wyznaczenia Aschenbacha na kierownika wydziału zagranicznego FDP i członka komisji zagranicznej Bundestagu. Aschenbach był bowiem katem wielu setek partyzantów francuskich. Szczególnie wsławił się on wysłaniem do obozu 2 tysięcy obywateli francuskich w odwet za zranienie dwóch oficerów Wehrmachtu w Paryżu.

„Ideologiem" FDP jest Martin Euler, który skaptował sobie do „pomocy" jednego z głównych zbrodniarzy wojennych — Hansa Fritsche. Fritsche był głównym komentatorem radiowym rządu hitlerowskiego, prawą ręką Goebbelsa w wojennej i ludobójczej propagandzie. Dzisiaj Fritsche kieruje resortem prasy i propagandy FDP i wydaje książki, w których usiłuje „rehabilitować" politykę Goebbelsa.

W sztabie Middelhauve'a, który jest jednocześnie przewodniczącym FDP na Zagłębie Ruhry i cieszy się poparciem Kruppów i Zangenów, znajdują się również „ideolodzy" z SS. Sekretarzami Middelhauve'a są: Wolfgang Diewerge — b. wydawca „NS-Schulungsbriefe" (dla członków NSDAP) oraz dr Werner Best. Ten ostatni miał „ciekawą" karierę w służbie Himmlera.

Gwardia Heydricha nie śpi

Po przewrocie hitlerowskim, Best należący do starej gwardii Hitlera, został mianowany najprzód szefem policji w Hesji, następnie w randze generała SS i SD zastępcą osławionego Heydricha. W 1940 roku Best został wysokim urzędnikiem w dowództwie hitlerowskiej okupacji we Francji. W r. 1942 Hitler mianował go wielkorządcą Danii. Powojnie skazany początkowo na śmierć przez sąd duński, po pięciu latach więzienia powrócił na interwencję Adenauera do Bonn. Best był jednym z twórców tzw. „niemieckiego programu" wysuniętego przez grupę Middelhauve'a na zeszłorocznym kongresie FDP w Bad Ems. Program ten akceptował tezy NSDAP w sprawach polityki zagranicznej, a przede wszystkim, wznowienie „Drang nach Osten".

Wprawdzie program ten nie został formalnie przeprowadzony na kongresie, ale wytyczne jego propagowane są w praktyce przez przywódców FDP.

Przy FDP istnieje tzw. „koło gauleiterów". Do tego „gauleiterkreis" należą tacy ulubieńcy Hitlera, jak Grohe (gauleiter Kolonii), Kaufmann (z Hamburga), Scheel (ze Salzburga) oraz generałowie SS — Six, Gille, Kumm i Hausser.

Middelhauve i Euler niejednokrotnie występowali w obronie zbrodniarzy z SS. O roli katów z SS w czasie wojny oświadczył Middelhauve w parlamencie nadreńskim (1951 r.): „Ludzie z Waffen-SS walczyli uczciwie i z zapałem".

Kiedy po wystąpieniu w Bad Ems (1952) z tzw. „programem niemieckim", Middelhauve zaatakowany został w prasie za neohitleryzm, faszysta ten odpowiedział z całym cynizmem: „Nie jesteśmy wcale neohitlerowcami — jesteśmy starymi hitlerowcami".

Jakie nastroje panują wśród członków FDP najwymowniej świadczy przeprowadzona w tajemnicy (i później ujawniona przez demokratyczną prasę niemiecką) ankieta wydziału badania opinii (Reactions Analysis Staff) przy urzędzie amerykańskiego komisarza w Niemczech. Według tej ankiety rozpisanej wśród członków FDP — 25 procent biorących udział w ankiecie — wypowiedziało się za „przejęciem władzy przez narodowych socjalistów", 59 procent uczestników ankiety „wyraziło zadowolenie z ewolucyjnego rozwoju faszyzmu w zachodnich Niemczech".

Tacy oto ludzie stoją u steru władzy w Niemczech zachodnich, kształtują politykę, patronują odbudowie i sami organizują odwetowy Wehrmacht pod szyldem „armii europejskiej". Obecnie, przed wyborami w Niemczech zachodnich, FDP odgrywa ważną rolę w wysiłkach Adenauera zmierzających do mobilizacji sił, stojących za koalicją bońską. Bluecher i Middelhauve pośredniczą w sojuszu monopolistów z militarystami, a Hellwege i Seebohm zbierają kohorty skrytobójców, morderców kapturowych i dywersantów dla „mokrej roboty". W obliczu wyborów, tzw. koalicja bońska pragnie wszystkimi sposobami, — terrorem, represjami i awanturami na wzór „Dnia X" zapewnić sobie zwycięstwo, aby pogłębić faszyzację, aby bardziej ujarzmić masy pracujące zachodnich Niemiec i wzmóc awanturniczą działalność na arenie międzynarodowej.

MARIAN PODKOWINSKI

„Malwy" tańczą

Rosyjskie i radzieckie pieśni i tańce stały się w programach naszych zespołów szczególnie ulubionym zarówno przez publiczność jak i przez wykonawców punktem repertuaru. Na zdjęciu: zespół taneczny „Malwy" wykonuje rosyjski taniec ludowy „Bulba"

Wiadomości sportowe

Wilczewski (Unia) wygrywa kolarski wyścig CWKS

W ostatnim etapie zwycięża Krolak

Doroczny wyścig kolarski CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Radom — Kielce — Radom — Warszawa zakończył się w ogólnej klasyfikacji zwycięstwem Wilczewskiego (Unia) — 13:51:45 godz. przed Chwiendaczem — 13:51:48 i Królakiem — 13:52:35. Czwarte miejsce zdobył Wójcik, piąte Wiśniewski.

Drużynowo wyścig wygrał CWKS przed Gwardią.

Ostatni etap wyścigu prowadził z Radomia do Warszawy. Zaraz po starcie z czołówki uciekli Królak i Wójcik, prowadząc wyścig aż do mety. Dwójce tej towarzyszył początkowo Bonk, który następnie został w tyle, łącząc się z grupą goniącą czołówkę: Klabiński, Wilczewski i Ulik. Za tą czwórką jechała duża grupa z przodownikiem wyścigu Chwiendaczem na czele. Obie grupy połączyły się na ulicach Warszawy, jednak nie zdołały dogonić Królaka i Wójcika, którzy pierwsi wpadli na metę wyścigu na stadionie CWKS. Na finiszu szybszy był Królak, zwyciężając Wójcika różnicą 1 sek. O prawie 2 min. za nimi na czele dużej grupy skończył ostatni etap Wiśniewski.

Organizacja imprezy, która spoczywała w rękach CWKS, nie zdała egzaminu. Na każdym etapie zanotowano poważne niekiedy braki. Również i czołowi kolarze polscy nie spełnili pokładanych w nich nadziei, walcząc w zbyt wolnym tempie.

Węgierska drużyna Kinizsi zwycięża CWKS 4:1 w piłce nożnej

Pierwszy występ węgierskiej drużyny piłkarskiej Kinizsi w Polsce przyniósł jej zdecydowane zwycięstwo nad CWKS (wzmocnionym zawodnikami krakowskiego OWKS) 4:1 (3:1). Mecz rozegrany 12 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wywołał duże zainteresowanie, gromadząc ok. 25 tys. widzów.

Stołeczni miłośnicy piłki nożnej jedynie w pierwszej połowie meczu zobaczyli grę ciekawą i na dobrym poziomie. W tym okresie drużyna CWKS była niemal równorzędnym przeciwnikiem znacznie lepszego technicznie zespołu węgierskiego. Atak wojskowych miał szereg dobrych zagrań, zagrażając kilkakrotnie bramce doskonałego Gulyasa.

Po przerwie obie drużyny znacznie zwolniły tempo. Węgrzy zdobyli zdecydowaną przewagę, jednak atak ich rzadko dochodził do strzału. Atak CWKS grał w tym okresie b. słabo, nie zagrażając poważnie bramce przeciwnika.

W drużynie Kinizsi wyróżnili się: środkowy obrońca Kisspeter, bramkarz Gulyas oraz lewa strona ataku Csoknyai - Fenyvesi. W zespole polskim dobrze zagrali jedynie Orłowski na obronie, Strzykalski w pomocy oraz Szymborski w ataku.

Węgrzy zdobyli prowadzenie w 8 min. gry ze strzału Csoknyaia, w 20 min. Piechaczek zdobył wyrównującą bramkę, 28 min. Kisspeter zdobył z wolnego prowadzenie dla Węgrów, a w minutę później Kertesz podwyższył wynik na 3:1.

Po przerwie strzelcem jedynej bramki (z karnego) był Rudas.

Kinizsi: Gulyas, Rudas, Kisspeter, Ombodi, Keri, Haari, Kertesz, Oros, Matrai, Csoknyai (Csepregi), Fenyvesi.

CWKS: Pajor, Durniok, Orłowski, Kaszuba, Wieczorek, Strzykalski, (Budziński), Kroczek (Pulikowski), Jankowski, Szymborski, Piechaczek, Olejnik.

Z kraju w kilku zdaniach

SZCZECIN. W meczu bokserskim o wejście do II ligi szczeciński Kolejarz pokonał Unię (Mała Dąbrówka) 16:4.

*

KRAKÓW. W wyniku finałowych walk o mistrzostwo bokserskie ZS Ogniwo tytuły mistrzów zdobyli: w muszej — Micholka (Wrocław), w koguciej — Szczurek (Wrocław), w piórkowej — Wiącek (Gdańsk), w lekkiej — Jachimowicz (Stalinogród), w lekkopółśredniej — Błasiak (Kraków), w półśredniej — Czajęcki (Kraków), w lekkośredniej — Pietrzykowski II (Stalinogród), w średniej — Rapacz (Kraków), w półciężkiej — Glonka (Gdańsk), w ciężkiej — Pietrzykowski I (Łódź).

Drużynowo pierwsze miejsce zdobył Stalinogród przed Krakowem i Wrocławiem.

*

WARSZAWA. W zawodach żużlowych o drużynowe mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki: we Wrocławiu Spójnia — CWKS 31:23, w Częstochowie Unia — Włókniarz 33:21, w Rybniku Górnik — Kolejarz 28:26.

*

POZNAŃ. W półfinałowym turnieju o mistrzostwo Polski w szachach w grupie poznańskiej po 8 rundach na czele tabeli znajduje się nadal Ziembiński (Sopot) — 6.5 pkt. przed Dodą (Poznań) — 6 pkt. Miejsca od trzeciego do piątego zajmują: Grąbczewski (Warszawa), Gniot (Szczecin) i Męsowicz (Poznań) — po 5 pkt.

W grupie częstochowskiej po 8 rundach półfinałowych rozgrywek o szachowe mistrzostwo Polski prowadzi Gadaliński (Łódź), który uzyskał w 6 grach 5.5 pkt.

Następne miejsca zajmują Łuczynowicz (Szczecin) — 5 pkt. (7 gier) i Sowiński (AZS Gliwice) — 5 pkt. (8 gier).

*

SOPOT. 12 bm. zakończył się w Sopocie turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża. W grze pojedyńczej mężczyzn mistrzostwo zdobył Radzio (Warszawa), który w finale zwyciężył Olejniszyna (Warszawa) 6:0, 6:1.

Finał gry pojedyńczej kobiet wygrała Andrutowa (Szczecin), zwyciężając Stępkowską (Sopot) 7:5, 6:3.

Mistrzem juniorów został Majewski (Sopot), który pokonał Nowaka (Kraków) 3:6, 6:2, 6:4.

Pierwsze miejsce w grze pojedyńczej juniorek zajęła Panasiuk (Warszawa), wygrywając z Gerigkówną (Sopot) 6:3, 6:4.

Piłkarze Warszawy zwyciężają Gdańsk 4:1

GDAŃSK. Rozegrane w Gdańsku międzyokręgowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Warszawy i Gdańska zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy stolicy 4:1 (0:0).

Zwycięzcy, których reprezentowali zawodnicy II-ligowych drużyn Kolejarza i Lotnika, zademonstrowali grę na dobrym poziomie, przy czym szczególnie wyróżnił się atak kierowany przez Marciniaka.

Gdańsk oparty o zespół III-ligowej Stali i Kolejarza zagrał słabo.

Bramki dla Warszawy zdobyli: Żmudzki, Marciniak, Wesołowski oraz jedna samobójcza: dla Gdańska — Duraj.

Lekkoatleci ustanawiają trzy rekordy Polski

Przebywający na obozach w Cieszynie i Krywałdzie czołowi lekkoatleci zrzeszeń związkowych startowali w sobotę i niedzielę po raz pierwszy w zawodach kontrolnych.

Średniodystansowcy startowali w sobotę w Krywałdzie, w niedzielę zaś w Zabrzu. W pierwszym dniu rozegrano dwie konkurencje: 500 m kobiet wygrała Grodecka (Ogniwo Kraków) — 1:20.3 przed Żaczyńską (Kolejarz Gdańsk) — 1:20.7, a 1000 m mężczyzn wygrał Makowski (Kolejarz Gdańsk) — 2:36.0 przed Piskorczykiem (Ogniwo Cieszyn) — 2:36.3.

W niedzielę Korhan ustanowił w biegu na 1000 m nowy rekord Polski, uzyskując wynik 2:27.0. Korhan poprawił o 0.2 sek. dawny rekord należący do Potrzebowskiego. Drugi w tym biegu był Kupczyk (Budowlani Gdańsk) — 2:28,5, trzeci — Kiełczewski (OWKS) — 2:28.6.

Na kontrolnych zawodach lekkoatletycznych kadry CRZZ w Wałczu osiągnięto szereg dobrych wyników.

W biegu na 80 m ppł. Bocianówna (Budowlani Gdańsk) ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 11.9. Drugie miejsce zajęła Minnicka (Budowlani Poznań) 12.1, trzecie Czeszko (Budowlani Gdańsk) 12.2.

Drugi rekord Polski pobił Plewa (OWKS Kraków) w biegu na 200 m ppł. uzyskując czas 25.1, 2) Gralka (Górnik Zabrze) — 25.4. W biegu tym Dytkowski (Górnik Stalinogród) uzyskał czas 26.4, który jest nowym rekordem Polski juniorów.

Dobre wyniki osiągnęli również długodystansowcy CRZZ. W biegu na 3.000 m zwyciężył Mańkowski (Budowlani Gdańsk) — 8:34.8. 13 zawodników osiągnęło czasy poniżej 9 minut. Bieg na 100 m kobiet wygrała Lerczakówna (AZS Poznań)—12,6.

Węgry — CSR 171 : 151 w lekkoatletyce

PRAGA. W Pradze zakończyły się 2-dniowe zawody lekkoatletyczne Węgry — CSR. Zwyciężyli Węgrzy 171:151 pkt. (w konkurencjach męskich 109:101, w konkurencjach kobiet — 62:50).

W czasie zawodów pobito 4 rekordy CSR. 800 m kobiet — Millerova 2:13.5, sztafeta 4x100 m kobiet — reprezentacja 48.0, trójskok — Rehak 15.05, 4x400 m — reprezentacja 3:15.2.

Węgrzy pobili trzy rekordy krajowe: trójskok — Puskas 14.92, 4x400 m reprezentacja 3:13.2, 3x800 m kobiet — reprezentacja 6:58.2.

Ogółem Węgrzy wygrali 12 konkurencji męskich i 7 kobiecych, a Czechosłowacy — 8 męskich i 4 kobiece.

Najlepszy wynik uzyskał Csermak w młocie — 57.14 m — 1.116 pkt oraz Jungwirth w biegu na 1.500 m — 3:50.0 min. — 1.110 pkt.

Inne ciekawsze wyniki: kula — Skobla 16.24, 110 m ppł. — Mrazek 15.0, 5.000 m Zatopek 14:28.6, 400 m — Fillo 48.5, oszczep — Krasanyi 62.64, skok w dal kobiet — Gyarmati 5.75, dysk kobiet — Mertova 43.37.

W drugim dniu zawodów w biegu na 10.000 m Zatopek uzyskał drugi tegoroczny wynik na świecie — 29:43.6. Rzut dyskiem wygrał Klics 50.79, a bieg na 200 m — Banhalmi 22.2.

Wielu czołowych lekkoatletów węgierskich zobaczymy już wkrótce w Warszawie.

Markowski zdobywa „Srebrny kask" w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W piątym wyścigu motocyklowym o „Srebrny kask" miasta Bydgoszczy startowała prawie cała czołówka motocyklistów polskich.

„Srebrny kask" zdobył Markowski (Budowlani Warszawa) na Triumphie g.p., wygrywając wyścig w klasie 500 ccm przed Żymirskim i Dąbrowskim.

Trzy biegi wygrał Jankowski (CWKS) — 125 i 250 ccm — na WFM oraz w kl. 350 ccm — na Nortonie.

Film

Na widowni — dzieci

Za cenną uznać należy inicjatywę naszej kinematografii dokonania w miesiącu, w którym obchodziliśmy Dzień Dziecka, niejako oficjalnego przeglądu filmów dziecięcych. W czerwcu ukazały się bowiem na naszych ekranach liczne filmy dla najmłodszego widza, zarówno zagranicznej jak i krajowej produkcji.

Problem filmów dla dzieci jest podobnie ważny, jak problem literatury dla najmłodszych. Co więcej dziecko, które niezbyt dobrze radzi sobie jeszcze z czytaniem i z konieczności zdane jest w obcowaniu z książką na pomoc dorosłych — znajdzie w filmie nie tylko silniej, bo bezpośrednio obrazami przemawiającą literaturę, ale zarazem żywą wiedzę o świecie, dosadniej tu wyrażoną i łatwiej przyswajalną dziecięcej wyobraźni niż słowo czy martwy rysunek lub fotografia.

Ta zaostrzająca cecha sztuki filmowej zobowiązuje autorów do jeszcze większej niż w literaturze troski o walory ideowo-wychowawcze i artystyczne ich dzieł.

Wśród filmów dziecięcych, które grane są i będą na naszych ekranach, reprezentowany jest bogaty ich wachlarz.

Zrealizowany w Taszkiencie radziecki film „Opowieść o złym wietrze" (scenariusz: W. Witkowicz i M. Kariukow, reżyseria K. Jarmatow, zdjęcia M. Kariukow, M. Krasnianskij i W. Morozow) to poetycka opowieść popularno-naukowa o tym, jaki pożytek daje ludziom bawełna, jakich ma ona wrogów i jak należy z nimi walczyć. W oparciu o wysoką technikę zdjęć kombinowanych, niezmiernie pomysłowe tricki i grę aktorów zamknięto pouczającą treść filmu w bardzo atrakcyjną i wysoce artystyczną formę. Mały widz zapewne z większym jeszcze zainteresowaniem niż dorosły śledzić będzie przygody małego Chasana i torebki bawełny. Przy czym podkreślić należy, że poznawcze walory filmu zgodnie harmonizują tu z jego baśniową formą, nie przysłaniając suchą dydaktyką rozrywkowych i poetyckich elementów. Opowieść o bawełnie i o ujarzmionym przez ludzi złym wietrze nie jest pozbawiona takich atrybutów bajki jak np. czarodziejskie przemiany. Jak świetnie np. oddane zostały odwrócone niejako proporcje między pomniejszonym do wielkości torebki bawełny chłopcem a rozmiarami przedmiotów z jego codziennego życia (czapka, odcisk stopy ludzkiej i in.). Ma to swój głęboki sens treściowy. Bardzo interesująco posłużono się również w filmie techniką rysunkową. Znakomity pomysł ożywienia na kartach dziecięcego albumu postaci złego wiatru znalazł przy tym mistrzowskie wykonanie realizatorskie.

Drugi film radziecki dla dzieci to kolorowa opowieść rysunkowa „Dzielny Sarmiko" (scenariusz: A. Sznajder, reżyseria: O. Chodatajewa i E. Rajkowski). Tym razem mamy do czynienia nie z bajką, lecz z opowiadaniem o przygodach dwojga dzieci wśród surowej północnej przyrody, opowiadaniem, wyrabiającym w dziecku uczucia przyjaźni i poświęcenia dla bliźnich, zapał do bohaterskich czynów dla dobra człowieka. I tu do sukcesu filmu w walnej mierze przyczynia się świetna technika. I ten film zawrzeć potrafił cenne walory wychowawcze w interesującej formie (starannie utrzymany w narodowym charakterze rysunek) przykuć uwagę widza do pokazanych wydarzeń, wzbudzić w nim emocjonalne przeżycie, które utrwali filmowy morał.

Wysokimi walorami artystycznymi odznacza się kolorowy czechosłowacki film rysunkowy „Jabłonka o złocistych jabłkach" (scenariusz: J. Menzel i E. Hofman według książki K. Czernego, reżyseria: E. Hofman, rysunki: Fr. Freiwillig). Artyści czescy nawiązują w swoim filmie do świetnych tradycji tych bajek, które w postaciach zwierząt rysują cechy i losy ludzkie. Tym razem zwierzęta, kierując się mądrą zasadą szacunku dla zespołowej pracy, sadzą jabłonkę i dzięki umiejętnej pielęgnacji drzewka, w czym pomagają im pionierzy, uzyskują smaczne owoce. Na czoło licznych zalet tego pełnego wdzięku filmu wysuwa się plastyczny wyraz rysunku sylwetek zwierząt, a przede wszystkim znakomicie podłożone głosy aktorów. Film nie jest pozbawiony elementów ciętej satyry adresowanej do widza dorosłego. Oto sowa — przewodnicząca zebrania, która bez przerwy zasypia na swoim prezydialnym stolcu, siejąc wokół nudę i niezdecydowanie, albo dwie wybitnie destrukcyjnie na przebieg ważnej dyskusji wpływające kraczące wrony. Tego dziecko prawdopodobnie nie zrozumie, ale nie przeszkodzi mu to w zrozumieniu całości. Za to dorosły widz bawi się przewybornie.

Przejdźmy na koniec do filmów polskiej produkcji. Mało o nich słychać, nieproporcjonalnie mało nawet w stosunku do ich niewielkiej ilości. Pisaliśmy już o pierwszych polskich filmach rysunkowych. Słabe i kruche to jeszcze roślinki, tym staranniej trzeba je pielęgnować. Mamy jednak w naszym dorobku filmów dziecięcych i filmy innego typu, realizowane jak dotychczas tylko w ramach wytwórni filmów oświatowych. I stwierdzić trzeba, że jest zjawiskiem pozytywnym, iż znaleźli się u nas ludzie, którzy filmy takie realizują z dużym zapałem, z wewnętrznej niejako potrzeby i głębokiego zainteresowania. A tym samym z pasją artystyczną. Dwa filmy tego typu, interesujący „Staś spóźnialski" (scenariusz: A. Duninówna, reżyseria: J. Nasfeter, zdjęcia: A. Wawrzyniak) i „Karmik Jankowy" (scenariusz: A. Majewska, reżyseria: J. Haas, zdjęcia: M. Jahoda), mimo że nie pozbawione jeszcze błędów, celnie na ogół wyznaczają linię dalszego rozwoju tego tak ważnego gatunku filmowego.

Są to krótkie filmy o charakterze fabularnym. Oba wspomniane filmy ciekawie opracowane, dotyczą sfery obyczajowej, a właściwie społecznego wychowania dziecka. Bardzo to ważny problem, jak najbardziej godny podjęcia przez film. Oba wychowują skutecznie poprzez pokazanie, jak zdrowy kolektyw wyprostowuje fałszywą postawę dziecka niegrzecznego.

Nie kwestionując ogromnej pożyteczności tego typu filmów, czas pomyśleć o pokazaniu dzieciom na ekranie wielkich ludzkich spraw, bohaterów godnych naśladowania, kierujących dziecięcą wyobraźnię ku najszczytniejszym celom postępowej ludzkości. Czas pomyśleć o podjęciu w tematyce filmów dziecięcych takich zagadnień jak np. miłość ojczyzny czy walka o pokój. Filmy takie są niewątpliwie znacznie trudniejsze do zrobienia. Toteż przestrzec trzeba zarazem przed czyhającym na ich realizatorów niebezpieczeństwem deklaratywnego patosu, a przede wszystkim przed zagubieniem w zetknięciu z tą problematyką prostoty i bezpośredniości formy przemawiającej do dziecka. Czekamy także na filmy w rodzaju „Opowieści o złym wietrze", tj. na filmy dziecięce o walorach poznawczych i światopoglądowych.

IRENA MERZ

RADIO

WTOREK 14 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Reportaż z trasy Międzynarodowej Sztafety Festiwalowej, 6.30 Muzyka poranna, 6.40 Benatzky: Wiązanka z komedii muzycznej „Oberża pod białym koniem", 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Muzyka popularna, 8.30 Aud. dla dzieci starszych, 9.00 Muzyka polska, 9.30 Audycja dla przedszkoli i dziecińców wiejskich, 9.50 Przerwa, 10.55 Koncert solistów, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej PR, 13.40 Utwory klarnetowe, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Utwory fortepianowe w wyk. W. Backhausa, 17.05 Audycja dla rodziców, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Utwory skrzypcowe, 18.30 Francuskie pieśni rewolucyjne, 18.45 Koncert wtorkowy, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.33 Grothe: Wiązanka melodii, 20.45 „Beaumarchais" słuch. wg sztuki Fr. Wolffa w przekł. R. Szydłowskiego, 22.15 Duety F. Mendelssohna, 22.30 Muzyka kameralna.

Uwaga: od 15 lipca Warszawa II nadawać będzie program na fali [illegible]07 m.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.30, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka poranna, 8.00 Muzyka popularna, 8.30 Melodie operetkowe, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Muzyka baletowa, 14.39 Uczniowie Liceum Muzycznego w Sopocie przed mikrofonem, 15.10 Opowiadanie A. Rozena „Czas służy człowiekowi", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka rozrywkowa, 16.20 „Muzyka dla wszystkich", 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.20 „Na strażnicy" — pieśń Edwarda Olearczyka słowa M. Łebkowskiego, 17.25 Ze sportu, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka operowa, 18.30 Pogadanka dr Wiesława Grochowskiego p.t. „Krzyżówka klonu z ołowiem", 18.40 Utwory fortep. A. Michałowskiego, 18.55 Radziecka muzyka ludowa, 19.10 Reportaż literacki, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Francuskie pieśni ludowe, 21.50 Reportaż z trasy Międzynarodowej Sztafety Młodzieżowej, 22.00 Audycja literacka, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Audycja w wykonaniu słynnych solistów francuskich.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-41-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. 1 Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-18038
A B 1 2